

## Kontakty Fiodora Dostojewskiego z wydawcami

**P**rzez całe życie ani razu nie sprzedałem utworu nie biorąc pieniędzy z góry. Jestem pisarzem - proletariuszem i jeżeli ktoś chce mojej pracy, to musi opłacić mnie z góry. Przeklinam ten system, ale to już weszło w zwyczaj i chyba się nie zmieni (z listu do Nikolaja Strachova z 1863 roku). „...Powiem panu [jednak] otwarcie, że nigdy nie wymyśliłem tematu dla pieniędzy, dla przyjętego na siebie obowiązku napisania w terminie. Zawsze zobowiązywałem się i zaprzedałem, kiedy miałem już w głowie temat, który naprawdę chciałem pisać i uważałem to za potrzebne” (do tego samego adresata, 1870 rok).<sup>1</sup> Te dwa przytoczone fragmenty z korespondencji pisarza jednoznacznie wskazują, jak wielki wpływ wywierały pieniądze na rozwój twórczości Fiodora Dostojewskiego (1821-1881). Wpływ ten odcisnął swe piętno niemal na całej karierze literackiej autora „Idioty” i „Biesów”.

Jego obecność nie zmienia jednak faktu, że pisarz traktował swą pracę nie tylko w ramach zwykłej „kategorii zarobkowej” (dowiół tego zresztą w drugiej z cytowanych powyżej wypowiedzi). Gdyby dla Fiodora Michajłoviča rzeczywiście istotna byłaby każda kopiejka, to najprawdopodobniej nie poświęcałby on tyle czasu na tworzenie niezliczonych planów i wariantów przyszłych utworów, wielokrotne przekształcanie i komplikowanie niektórych epizodów. „...Dostępne nam rękopisy, listy i <zapisnye kniżki> Dostojewskiego [wyraźnie] pokazują, jak uporczywie, jak tytanicznie pracował” - pisał Boris Mejlach.<sup>2</sup> Najlepiej chyba tę złożoną i trudną kwestię zinterpretował Boris Bursov - „...[Zamysł] rodził się niezależnie od pobudek materialnych, następnie Dostojewski oddawał w zastaw nie sprecyzowany jeszcze pomysł jakiemuś wydawcy, co właśnie czyniło zeń literackiego wyrobniaka: i wreszcie, pracując nad utworem znajdował natchnienie nie wzbijając się jednak przy tym wrażenia, że pozostaje wyrobniakiem, a zatem nie osiąga w swym pisarstwie wyżyn własnego talentu”.<sup>3</sup>

Istniały przynajmniej dwie ważne przyczyny, dla których Fiodor Michajłovič musiał pracować w taki sposób. Pierwszą z nich była wrodzona u niego nieumiejętność gospodarowania pieniędzmi, połączona wręcz z maniackalną skłonnością do hazardu. „...*Jeszcze w czasach nauki w Szkole Inżynieryjnej (...) potrafił przegrać jednego wieczora 1000 rubli, które [Piotr] Kariepin [opiekun nieletnich Dostojewskich] przysyłał mu na cały rok*” - zauważał Bohdan Urbankowski.<sup>4</sup> Także i później - w swym dorosłym życiu - pisarz wielokrotnie oddawał się grze. Uporczywie wierzył, że wygrana zabezpieczy byt jego i rodziny, sprawi, że wreszcie uda mu się umknąć przed znienawidzonym pisaniem na zamówienie, a najlepszych idei i najlepszych pomysłów nie sprofanuje więcej pośpiech. Niestety, kolejne „pewne” systemy uzyskiwania fortuny szybko zawodziły, a nędza zmuszała Dostojewskiego do ponownego sięgnięcia po pióro. „...*W (...) pracy [notował wówczas] zamyka się teraz prawie wszystko: całe zabezpieczenie, chleb powszedni i cała moja przyszłość*”.<sup>5</sup>

Olbrzymie długi stanowiły drugą z przyczyn, dla których twórca „Zbrodni i kary” wcześniej pobierał od wydawców znaczne zaliczki. Pisarz zadłużony był już w latach 40-tych, na początku podjętej drogi literata, jednak prawdziwa katastrofa materialna spadła na niego w 1864 roku. Wtedy to wziął on na siebie płatności zmarłego brata Michaila (1820-1864), równocześnie próbując uchronić od bankructwa ich wspólny miesięcznik - „Epocha”. Tak pisał o tym okresie życia Fiodora Michajłoviča Leonid Grossman: „...*podpisuje weksle, zaspokaja pretensje wierzycieli, broni się przed protestami rejentalnymi, ratując majątek przed sekwestrem. Każdej chwili grozi mu więzienie za długi. Przez cały rok nie rozstaje się z petersburskimi lichwiarzami, rewirowymi, pośrednikami i urzędnikami wszelkiego typu i rangi; wśród wierzycieli Dostojewskiego są petersburskie kupcowe, notariusze, wojskowi w stanie spoczynku, nawet jakiś chłop*”.<sup>6</sup> O tym, jak ciężko było wówczas pisarzowi, świadczy jego list z 1865 roku do Aleksandra Vrangelja (1833 - ?): „...*O mój przyjacielu, z chęcią znów poszedłbym na katorgę na tyle samo lat, byle tylko spłacić długi i znów poczuć się wolnym człowiekiem. Teraz znów zacznę pisać powieść, mając nóż na gardle, czyli z nędzy, w pośpiechu*”.<sup>7</sup>

Przez wszystkie lata działalności literackiej Fiodor Dostojewski śmiało rzucał wyzwania tym trudnym dla siebie okolicznościom. Udawało mu się osiągnąć to, ku czemu zmierzał, przystosowując się do niesprzyjających warunków. Środkiem, umożliwiającym mu ochronę niezależności był jego geniusz, który potrafił czerpać korzyść nawet z zewnętrznego przymusu.

## **Pierwodruki - współpraca Dostojewskiego z redaktorami czasopism i almanachów.**

### **Ivan Pesockij i Vasilij Meżevič - „Repertuar i panteon”**

„...Powinieneś wiedzieć, że (...) przetłumaczyłem „Eugenię Grandet” Balzaca (*cudo! cudo!*). Przekład niezrównany! Z pewnością dadzą mi za niego 350 rubli asygnacjami” - powiadał Dostojewski brata Michaila na początku 1844 roku.<sup>8</sup> Utwór ten - pierwsza opublikowana drukiem praca pisarza - ukazał się w 6 i 7 zeszytcie czasopisma „Repertuar i panteon”.<sup>9</sup> Wymienioną wyżej sumę 350 rubli (lub niewiele od niej niższą) Fiodor Michajłovič najprawdopodobniej otrzymał, nadal bowiem zamierzał kontynuować współpracę z redaktorami tego dwutygodnika.<sup>10</sup> Z myślą o „Repertuarze i panteonie” tłumaczył wówczas powieść George Sand „Ostatnią z Aldinich”, snuł też olbrzymie plany zamieszczenia w nim „całego Schillera” w przekładzie brata. Tak się jednak złożyło, że „Eugenia Grandet” była pierwszym i ostatnim dziełem wydrukowanym w periodyku Ivana Pesockiego (zm. 1849 r.) i Vasilija Meżeviča (1813-1849). Redakcja odmówiła bowiem najpierw publikacji Schillera, a następnie zrezygnowała z kupna „Ostatniej z Aldinich”, motywując to faktem, że właśnie ta książka autorstwa francuskiej pisarki pojawiła się już raz - w roku 1837 - w przekładzie rosyjskim.<sup>11</sup>

Tłumaczenie Balzaca okazało się dla Dostojewskiego „...prawdziwą szkołą, praktycznym seminarium sztuki pisania powieści. Ta mało znana, debiutancka praca (...) świadczy o tym, że ten nowicjusz w literaturze śmiało i pewnie panował już nad materią słowa, zyskując sobie prawo wkroczenia w szranki wielkiego pisarstwa”.<sup>12</sup>

### **Nikolaj Niekrasow - „Peterburgskij sbornik”, „Pervoe aprelja”, „Sovremennik” i „Illjustrovannyj almanach”**

Wiosną 1845 roku Dostojewski ukończył pierwszą - oryginalną powieść zatytułowaną „Biedni ludzie”. Wokół niej skoncentrował wówczas swe plany i nadzieje. Utwór początkowo zamierzał przekazać redakcji „Otečestvennyh zapisok” - petersburskiego czasopisma skupiającego wtedy najwybitniejszych literatów. Stosunkowo szybko zmienił jednak zdanie: „...Oddasz i będziesz niezadowolony. [informował brata w liście z 24 marca 1845 roku] Po pierwsze, nawet nie przeczytają, a jeśli nawet przeczytają, to za pół roku.

*Rękopisów mają dosyć i bez mojego. Jeśli wydrukują to pieniędzy nie dadzą. (...) Zdecydowałem się na rozpaczliwy krok: odczekać*".<sup>13</sup> Myśl o odczekaniu okazała się tutaj nadzwyczaj trafna. Już wkrótce bowiem kariera literacka Fiodora Michajłoviča potoczyła się w niezwykłym tempie.

„... *Któregoś dnia* [wspominał Dmitrij Grigorovič (1822-1899), który w tym czasie mieszkał z pisarzem] *Dostojewski prosi mnie do swego pokoju; przed nim, na niewielkim biurku, leżał dość gruby blok papieru listowego dużego formatu, z pozaginаныmi marginesami i zapełniony drobnym pismem. - Siadaj - powiedział niezwykle podniecony. - Właśnie wczoraj przepisałem i chcę ci przeczytać; usiądź i nie przerywaj*".<sup>14</sup>

„Biedni ludzie” zachwycili Grigoroviča. Postanowił natychmiast wręczyć ich Nikolaju Niekrasowowi (1821-1877), gromadzącemu wówczas materiały do swego kolejnego almanachu.

„... *Wzięli* [Grigorovič i Niekrasow] *mój rękopis* [pisał 1877 roku w „Dzienniku pisarza” Dostojewski] *i zaczęli czytać go na próbę. (...) Przeczytawszy dziesięć stron postanowili przeczytać jeszcze dziesięć, a potem już się nie odrywając przesiadzieli całą noc aż do rana, czytając na głos i zmieniając się, kiedy jeden z nich się zmęczył*".<sup>15</sup> Debiutanci tekst pisarza wywarł silne wrażenie także i na Vissarione Belinskim (1811-1848) - słynnym krytyku i przyjacielu Niekrasowa. „...*Napisać coś takiego w dwudziestym piątym roku życia może tylko geniusz, który siłą przenikliwości w jednej chwili ogarnia to, na co zwykłemu człowiekowi potrzebne jest wieloletnie doświadczenie*” - mówił potem.<sup>16</sup> W ciągu całego 1845 roku popularność Dostojewskiego stale wzrastała, a sława o nim zataczała coraz szersze kręgi.

Projektowany przez Niekrasowa almanach - „Peterburgskij sbornik” ukazał się 15 stycznia 1846 roku. Za „Biednych ludzi” (7 arkuszy drukarskich) pisarz otrzymał wówczas honorarium w wysokości 150 rubli srebrem. Ze względu na powodzenie, z jakim spotykał się zbiór, wydawca dopłacił debiutantowi dodatkowo 100 rubli.<sup>17</sup>

Wcześniej, w listopadzie 1845 roku, Niekrasow wraz z Grigorovičem i Dostojewskim, wspólnie planowali inne przedsięwzięcie wydawnicze - czasopismo „Zuboskal”: „...*Pisemko o objętości dwóch arkuszy (...) wychodziłoby co dwa tygodnie, a mianowicie 7 i 21 każdego miesiąca. (...) Rzecz w tym, aby szydzić i wyśmiewać wszystko, nie mieć litości dla nikogo, atakować teatr, gazety, stosunki towarzyskie, literaturę, wydarzenia uliczne, wystawy, wiadomości krajowe, wiadomości zagraniczne, słowem wszystko, zawsze w jednym duchu i jednym celu. (...) Rzecz jest to intratna, albowiem najmniej-*

szy zysk, jaki przypaść ma na moją osobę, to 100-150 rubli miesięcznie” - pisał Fiodor Michajłowicz do brata.<sup>18</sup> Z myślą o „Zuboskale” twórca „Biednych ludzi” ułożył specjalne ogłoszenie zapowiadające dwutygodnik oraz rozpoczął pracę nad utworem „Zapiski lakeja o svoem barine” (ostatecznie przedręgowanym na „Powieść w dziewięciu listach”).<sup>19</sup> Periodyk nie ujrzał jednak światła dziennego - powodem okazał się jeden niefortunny zwrot, jakiego użył w anonsie właśnie Dostojewski.

Niepowodzenie nie zraziło wydawcy i jego dwóch współpracowników, i wiosną 1846 roku pojawił się w sprzedaży ich następny almanach „Perwoe aprelja”. Obok części niewykorzystanych materiałów z „Zuboskala”, zawierał on okrojony przez cenzurę utwór „O niebezpieczeństwie pograżania się w ambitnych snach”, niebanalnie podpisany następującymi nazwiskami: Prużynin, Zuboskalov, Belopjatkin i K<sup>o</sup> (czyli: Sprężyniec, Szczerzyżębski, Białopiętowicz i S-ka). Za pracę nad „Niebezpieczeństwami” Dostojewski otrzymał zapłatę w wysokości 25 rubli.<sup>20</sup>

Opisany powyżej zbiór satyryczny zakończył początkowy - pomyślny okres kontaktów pisarza z kręgiem Niekrasowa, Grigoroviča i Belinskogo (1845 - początek 1846 roku). Poza „Biednymi ludźmi” wszystkie inne jego utwory z lat 40-tych witano już krytycznie. Widoczne w „Sobowtórze”, czy „Gospodyni” stopniowe odchodzenie od realizmu w stronę fantastyki, eksponowanie zjawisk wyjątkowych, nienormalnych, było nie do przyjęcia przez większość współczesnych autorowi osób. Niechęć i lekceważenie dodatkowo powiększał jeszcze fakt, że poważnie zadłużony Dostojewski swymi utworami „spłacał” wówczas znieawidzonego przez krytyka Belińskiego redaktora „Otečestvennych zapisok” - Andreja Kraevskogo (1810-1889).<sup>21</sup>

Niedawni przyjaciele zaczęli teraz szydzić i kpić z Fiodora Michajłowicza: „...*A propos. Omal nie zapomniałem przezabawnej anegdoty o Dostojewskim. Wykorzystując naglącą potrzebę Krajewskiego na powieść znakomicie nabrał tego (...) człowieka. [pisał Belinskij do publicysty Vasilija Botkina] Wziął od niego ponad 4 tysiące asygnatami i zawarł z nim umowę, w myśl której zobowiązał się 5 grudnia dostarczyć pierwszą część swej nowej wielkiej powieści, 5 stycznia - drugą część, 5 lutego - trzecią, a 5 marca - czwartą. Mija grudzień - Dostojewski nie pokazuje się u Krajewskiego, mija styczeń - także (...) wreszcie (...) pewnego pięknego poranka rozlega się dzwonek, służący otwiera drzwi i widzi Dostojewskiego, zdejmując z niego palto i biegnie zameldować. Krajewski, ma się rozumieć, ucieszył się i mówi: prosz; służący idzie do przedpokoju i ... nie widzi ani kaloszy, ani palta, ani samego Dostojewskiego*”.<sup>22</sup> Takich plotek po Petersburgu krążyło

kilka. Wkrótce pojawił się także pamflet „Vitjaz’ gorestnoj figury” oraz historia ze słynną ramką, której odurzony sławą pisarz zażądał ponoć dla otoczenia każdej strony „Biednych ludzi”.<sup>23</sup>

Ostateczne zerwanie stosunków z grupą Belinskiego nastąpiło w listopadzie 1846 roku. Po tym czasie tylko dwa utwory Dostojewskiego (z jedenastu powstałych do momentu aresztowania w 1849 roku za przynależność do kółka pietraszewców) ukazały się w wydawnictwach Niekrasowa.<sup>24</sup> Pierwszym z nich była „Powieść w dziewięciu listach” zakupiona jeszcze w 1845 roku dla „Zuboskala”. Wydrukowano ją w 1 numerze (1847) czasopisma „Sovremennik” redagowanym, oprócz Nikolaja Niekrasowa przez Ivana Panaeva (1812-1862).<sup>25</sup>

Napisanie drugiej pracy dla Niekrasowa Dostojewski planował jeszcze w 1846 roku; wtedy też swoim późniejszym zwyczajem pobrał za nią zaliczkę. Tego samego roku została ona jednak oddana, ale co ciekawe, nie przez samego pisarza lecz przez Andreja Kraevskiego (zamiast honorarium wydawca spłacał długi Fiodora Michajloviča). Rosnąca nędza oraz obawa przed dalszym powiększaniem „kredytu” u redaktora „Otečestvennych zapisok” sprawiła jednak, że w 1847 roku autor „Biednych ludzi”, nie bacząc na doznane poniżenia ze strony zwolenników Belinskiego, raz jeszcze zwrócił się do Niekrasowa z prośbą o pomoc. Za otrzymane wówczas 150 rubli srebrem „odpłacił się” pół roku później opowiadaniem „Połzunkow”, wydrukowanym w „Illjustrovannym almanachu”.<sup>26</sup>

Tak przedstawiał się pierwszy okres kontaktów wydawniczych pisarza z Nikolaem Niekrasowem, przynoszący mu doświadczenia zarówno miłe, jak i bardzo bolesne. „...*Pomogły i nieporozumienia, i złożone okoliczności, i życzliwi ludzie*” - nadmieniał później Dostojewski.<sup>27</sup> Z czasem jednak nieprzyjemne wspomnienia poszły w niepamięć, a ugruntowany w ciągu wielu lat wzajemny szacunek umożliwił obu stronom dalsze kontynuowanie współpracy.

### **Andrej Kraevskij - „Otečestvennye zapiski”**

Andrej Kraevskij był drugim i ostatnim z wydawców pierwodruków Dostojewskiego w latach 40-tych.<sup>28</sup> Do redaktora „Otečestvennych zapisok” pisarz trafił za pośrednictwem Belinskiego. O fakcie tym w następujących słowach donosił bratu: „...*Lecz tego samego roku [1845], już po zawarciu znajomości z Bielińskim, rozpocząłem pracę nad drugą powieścią: „Sobowtór, czyli przygody pana Goladkina”*. Bieliński na początku

jesieni [18]45 roku bardzo się tą moją nową pracą zainteresował. Powiadomił o tym, nie znając jej jeszcze, Andrzeja Krajewskiego, u którego pracował w piśmie, z którym poznał mnie i z którym umówiłem się, że tę nową powieść „Sobowtór”, po jej ukończeniu, dam dla „Oteczestwiennych zapissek” w pierwszych miesiącach nadciągającego [18]46 roku”.<sup>29</sup>

Po rekomendacji krytyka i sukcesie „Biednych ludzi” wydawca na współpracę przystał chętnie. „...*Na dniach Kraevskij, usłyszawszy, że nie mam pieniędzy, poprosił mnie z pokorą (!), by wziąć od niego 500 rubli zaliczki*” - chwalił się Fiodor Michajlovič.<sup>30</sup> Wkrótce jednak sytuacja uległa odwróceniu - to pisarz musiał już „pokornie” prosić o nowe pieniądze.

„Sobowtór” ukazał się w lutowym numerze „Oteczestvennyh zapisok” w 1846 roku. Autor, za nieco ponad 10 arkuszy drukarskich, w sumie wziął 600 rubli srebrem (2100 rubli asygnacjami), z czego 500 automatycznie winien był Andreju Aleksandroviču.<sup>31</sup> Honoraria za „Biednych ludzi” i udział w almanachu „Pervoe aprelja” dawno rozeszły się na najniezbędniejsze zakupy, spłaty oraz rozrywkę. Resztki rubli topniały w zastraszającym tempie. Dostojewski zmuszony był zaciągnąć kolejny dług. Tym razem Kraevskij do ręki dał pisarzowi niewiele - 50 rubli srebrem; wykonał za to inne sprytne posunięcie: przejął jego zobowiązania finansowe, regulując m. in. rozliczenia z Niekrasowem.<sup>32</sup> W podobny sposób przebiegała ich cała dalsza współpraca. Wydawca nadal płacił za Fiodora Michajloviča długi oraz dawał mu „kieszonkowe” (50 rubli srebrem za miesiące, w których otrzymywał nowe „drobiazgi” - jak często nazywał autor swe ówczesne utwory). Dzięki takiemu układowi na łamach „Oteczestvennyh zapisok” pojawiły się: „Pan Procharczyn” (nr 10, 1846), „Gospodyni” (nr 10, 11, 1847), „Cudza żona” (nr 1, 1848), „Słabe serce” (nr 2, 1848), „Rasskazy byvalogo človeka”, „Otstavnoj”, „Uczciwy złodziej” (nr 4, 1848), „Choinka i ślub” (nr 9, 1848), „Zazdrosny mąż” (nr 11, 1848) oraz „Białe noce” (nr 12, 1848).

System wiecznego, stałego zadłużenia drażnił jednak autora, mierziło go, że dla „odpisania arkuszy” musi ryzykować swym jedynym kapitałem - nazwiskiem. „...*Źle jest pracować jako wyrobnik. Zgubisz [wtedy] wszystko, i talent i młodość i nadzieję, zbrzydnie Ci praca i ostatecznie staniesz się nie pisarzem, a pacykarzem*” - żalił się Michailu.<sup>33</sup> By uzyskać choć minimalną niezależność od wydawcy, Fiodor Michajlovič podjął się redagowania haseł do 5, 6 i 12 tomu „Podręcznego słownika encyklopedycznego”.<sup>34</sup>

W 1849 roku Dostojewski spróbował uporządkować rozliczenia z Kraevskim: „...*Andrzeju Aleksandrowiczu - proszę mi powiedzieć, czy przez cztery lata mojej pracy dla Pana nie zauważył Pan, że nigdy nie będę w stanie*

*splacić moich długów, jeśli w dalszym ciągu będziemy stosować stary system pożyczania i odpracowywania pożyczek, jak dotąd*”? - pisał on w marcu.<sup>35</sup> Ostatnim utworem sprzedanym na pokrycie zobowiązań miała być wielka powieść „Nietoczka Niezwanowa”.

Pierwsze dwa fragmenty „Nietoczki” pojawiły się w styczniowym i lutym numerze „Otečestvennych zapisok” w 1849 roku. Dalszy druk przerwało aresztowanie pisarza (kwiecień 1849 roku). Dopiero po specjalnym podaniu Kraevskiego, III Oddział Kancelarii Jego Cesarskiej Mości (tajnej policji cara) zezwolił na sprzedaż majowego zeszytu pisma, w którym już bez nazwiska Dostojewskiego, znalazła się trzecia i w efekcie ostatnia część nigdy niedokończonego utworu.<sup>36</sup>

*...Tylko katorga oswobodziła [Fiodora Michajloviča] od tej kabaty, [stwierdzał Arkadij Dolinin] a <pańszczyźniane> położenie w „Otečestvennych zapiskach” zapamiętał on na całe życie*”.<sup>37</sup> Jednak i po odbyciu kary Dostojewski zmuszony był współpracować z Kraevskim (pertraktacje w imieniu pozostającego na zesłaniu autora prowadził brat Michail). Stało się tak wskutek odrzucenia przez redakcje „Russkogo vestnika” i „Sovremennika” rękopisu „Wsi Stiepanczykowo i jej mieszkańców”.<sup>38</sup>

Redaktor „Otečestvennych zapisok” zapłacił po 120 rubli za arkusz, a z całej kwoty 1800 rubli (za 15 arkuszy drukarskich) utargował jeszcze 100 rubli. Tekst ukazał się w 11 i 12 numerze czasopisma w 1859 roku.<sup>39</sup>

Z ofertą współpracy pisarz po raz ostatni zwrócił się do Andreja Kraevskiego w czerwcu 1865 roku. Obarczony wówczas długami swoimi, brata i pisma „Epocha”, na drugi plan odsunął ambicje i sam zaproponował niezwykle trudne do spełnienia warunki, byle tylko spłacić najbardziej natarczywych wierzycieli. W zamian za 3000 zaliczki oddawał on „Otečestvennym zapiskom” przyszłą powieść „Pijaniutcy” (przekształconą w 1866 roku w „Zbrodnię i karę”). *...W przypadku mojej śmierci [pisał wówczas Dostojewski] lub w przypadku niedostarczenia w terminie rękopisu powieści zrzekam się na rzecz redakcji całkowicie wszelkich praw do wszystkich moich utworów, a więc praw do ich wydawania, odstępowania, zastawiania, czyli jednym słowem daję redakcji prawo postępowania z nimi tak, jak ze swoją własnością. (...) Gdyby mój utwór nie spodobał się redaktorom „Otečestvennych zapisoków” (lub cena wydała się im za wysoka) to mają prawo zwrócić go zatrzymując w zastawie wszelkie prawa do moich utworów dopóty, dopóki nie spłacę 3000 rubli zaliczki (z 10 procentami). (...) Ponadto udzielam wydawcy „Otečestvennych zapisoków” prawa do odbioru honorariów za wszystkie artykuły, które gdziekolwiek i kiedykolwiek wydrukują, do chwili, aż spłacę*



owo 3000 rubli wraz z procentami”.<sup>40</sup> Redakcja odmówiła jednak pisarzowi, a swą decyzję umotywowwała m. in. niemożliwością wypłacenia tak dużej sumy oraz wystarczającym na wiele miesięcy zapasem beletrystyki.<sup>41</sup> Postać Andreja Kraevskiego i jego wydawnictw - „Otečestvennych zapiskov” i „Golosa” kilkakrotnie pojawiły się w pracach Dostojewskiego. Redaktor sportretowany został w „Skrzywdzonych i poniżonych” (Aleksander Pietrowicz) i „Braciach Karamazow” (Rakitin), a oba periodyki wspominane są m. in. w artykułach: „Kalambury v žizni i literature”, „Scena v redakcii odnoj iz stoličných gazet” oraz w opowiadaniu „Krokodyl”. Biorąc pod uwagę fakt, jak układały się stosunki pomiędzy pisarzem a Andrejem Aleksandrovičem, nietrudno domyślić się chyba charakteru owych portretów...

### Grigorij Kušelev-Bezborodko - „Russkoe slovo”

W marcu 1859 roku Dostojewski otrzymał zezwolenie na ponowne rozpoczęcie działalności literackiej.<sup>42</sup> Pierwszym utworem, który ukazał się drukiem po powrocie z katorgi była powieść komiczna „Sen wujaszka” opublikowana w tym samym roku w piśmie Grigorija Kušeleva-Bezborodko (1832-1876) - „Russkoe slovo” (nr 3).<sup>43</sup> O nawiązaniu kontaktów z redakcją miesięcznika tak pisał Fiodor Michajlovič w 1858 roku: „...hrabia Kušelev zaplanował wydawanie od przyszłego roku czasopisma „Russkoe slovo”. Jego znajomy, niejaki Pan Moller [Egor Moller (1812-1879), literat], przyszedł do brata i poprosił przez niego o moją współpracę. Wiedząc, że potrzebuję pieniędzy, brat mój, nie znając moich zamiarów, lecz wiedząc, że piszę powieść wpadł na pomysł sprzedania jej przyszłemu „Russkomu slovu”. Dali 500 rubli zaliczki i podpisali umowę”.<sup>44</sup> Z transakcji Michajla pisarz nie był przesadnie zadowolony, już wtedy przeczuwał, że same pieniądze hrabiego nie zapewnią pismu popularności - „...bez redakcji i bez oryginalności czasopismo będzie niedorzecznością” - informował brata.<sup>45</sup>

Zgodnie z kontraktem, Dostojewski „Sen wujaszka” przysłał redakcji pod koniec 1858 roku. Honorarium ustalono na 100 rubli srebrem za arkusz drukarski (opowiadanie miało nieco ponad 5 arkuszy, więc wysłane rok wcześniej 500 rubli pokryły prawie w całości rozliczenie).<sup>46</sup>

Raz jeszcze - w kwietniu 1859 roku - pisarz otrzymał od Kušeleva pieniądze - 1000 rubli. Zaliczka ta nie dotyczyła żadnego konkretnego utworu, wypłacono ją bez określenia stawki za arkusz. Dostojewski zamierzał początkowo umieścić w „Russkim slove” bliżej nieokreśloną „wielką powieść” (mo-

gły to być „Wspomnienia z domu umarłych”, „Skrzywdzeni i poniżeni” lub niezrealizowane: „Spowiedź” czy „Wiosenna miłość”), ostatecznie jednak oba teksty znalazły się w jego i Michaila periodyku „Vremja”, a wymieniona suma najprawdopodobniej nie została już zwrócona.<sup>47</sup>

### Michail Katkov - „Russkij vestnik”

Po niefortunnym zakończeniu pertraktacji w sprawie „Wsi Stiepanczykowo i jej mieszkańców” pisarz nie przypuszczał chyba, że prawie wszystkie jego późniejsze utwory pojawią się na łamach „Russkiego vestnika” Michaila Katkova (1818-1887).<sup>48</sup> Nawiązanie ponownej współpracy dodatkowo utrudniał fakt, że pomiędzy miesięcznikiem Katkova a czasopismami braci Dostojewskich, w pierwszej połowie lat 60-tych toczyła się zażarta polemika: „...*Ich pozycja [„Russkiego vestnika”] rażąco odbiegała od „Vremeni” w zagadnieniach: zniesienia pańszczyzny, znaczenia szlachty, dalszego rozwoju ekonomicznego kraju, organizacji sądów, urzędów miejskich i ziemskich. Dostojewski atakował (...) Katkova (...) za jego gabinetową izolację nie tylko od narodu, ale także i od rosyjskiego społeczeństwa, od rodzimej literatury, za jego stałe uwielbienie <dojrzałych państw> Europy i za głęboką pogardę żywioną do rosyjskiej współczesności*”.<sup>49</sup> Jemu „zawdzięczał” też Fiodor Michajlovič decyzję zamknięcia „Vremeni”, jaką wydały władze, po opatrzynym odebraniu dość dwuznacznego artykułu Nikolaja Strachova dotyczącego Powstania Styczińskiego.

Po upadku „Epochy”, na początku 1865 roku, dług wekslowy Dostojewskiego opiewał na sumę 15000 rubli. „...*Oblegali go kredytodawcy, grozili rewirowym. <Albo pieniądze na stół, albo za tydzień Pana mienie będzie opieczętowane i sprzedane (...), a Pan trafi do domu Tarasova [więzienia dla dłużników] - mówili*”.<sup>50</sup> Pisarz spróbował ratować się ucieczką za granicę. Tam jednak jego dramat finansowy pogłębił się jeszcze bardziej. „...*W ciągu 5 dni w Wiesbaden Dostojewski przegrywa w ruletkę wszystko, co posiada, z zegarkiem kieszonkowym włącznie*”.<sup>51</sup> Z kupna projektowanej wtedy powieści zrezygnowały „Otečestvennyje zapiski”, odmówił także „Sovremennik” i „Biblioteka dla čtenija”. W tej ciężkiej sytuacji z pomocą pisarzowi przyszła nieoczekiwanie również przebywająca w Wiesbaden, literatka i krewna żony Katkova, Natal’ja Šalikovaja (1815 - 1878), doradzając mu, by utwór zaproponował redaktorowi moskiewskiego miesięcznika.<sup>52</sup>

We wrześniu 1865 roku Fiodor Michajlovič pisał: „...*Czy mogę liczyć na umieszczenie w Pańskim piśmie „Russkij vestnik” swojej powieści? (...) Oddaję się całkowicie, w wyznaczeniu zapłaty, na Pana zdanie po przeczy-*

taniu tekstu. (...) Zmuszony jestem teraz poprosić Pana o 300 rubli. (...) Prośba o pomoc w tej trudnej dla mnie chwili (...) może mieć miejsce tylko w sytuacji, jeśli zgodzi się Pan przyjąć mą pracę”.<sup>53</sup> Po przeczytaniu listu, zawierającego też precyzyjny plan „Zbrodni i kary” Katkov wysłał zaliczkę. W ten sposób zawiązała się ich wieloletnia współpraca, trwająca aż do śmierci Dostojewskiego.

Powieść ukazywała się w kolejnych numerach miesięcznika przez cały 1866 rok (nr 1, 2, 4, 6, 7, 8, 11, 12). Honorarium ustalono na 150 rubli za arkusz (całość liczyła 36 arkuszy).

Praca nad „Zbrodnią i karą”, pomimo codziennych kłopotów z wierzycielami i liczną rodziną brata (utrzymywaną przez pisarza po śmierci Michaila), posuwała się raczej pomyślnie. Zakłóciły ją jednak dwa wydarzenia.

Pierwsze z nich wiązało się z konfliktem, jaki pojawił się w połowie roku 1866, pomiędzy autorem a redakcją. Katkov i drugi redaktor „Russkogo wiestnika” - Nikolaj Ljubimov (1830-1897) zaprotestowali bowiem przeciw scenie czytania Ewangelii w IV części utworu, uważając, że tkwi w niej przewrotne wymieszanie dobra ze złem. Twierdzili, że u pisarza za bardzo zbliżyły się oba pojęcia, sprzeciwiali się tak bliskiemu sąsiedztwu Ewangelii i prostytutki, ewangelicznych zasad i teorii Raskolnikowa. W spornym rozdziale dopatrzyli się także śladów nihilizmu! Pomimo kilkakrotnych przekształceń tekstu, Katkov własnoręcznie wykreślił z niego znaczną część wersów dotyczących charakteru i zachowania Soni.<sup>54</sup>

Ponowne zastopowanie pracy nastąpiło w październiku. Dostojewski, zmuszony warunkami kontraktu zawartego rok wcześniej z Fiodorem Stelovskim (1826-1875), poprosił Katkova o miesiąc przerwy, by móc napisać obiecaną wydawcy zupełnie nową powieść - „Gracza”. Po wywiązaniu się z umowy, wrócił do „Zbrodni i kary”. Wraz z nim utwór ten współtworzyła już jednak stenografka, a wkrótce i żona Fiodora Michajłoviča - Anna Snitkin (1846-1918). W podobny sposób - za pomocą zapisu stenograficznego - powstały pozostałe dzieła: „Idiota”, „Wieczny mąż”, „Biesy”, „Młodzik” i „Bracia Karamazow”.

Na przełomie 1866 i 1867 roku pisarz osobiście zaproponował Katkovi swą nową powieść. Uzyskaną zaliczkę w wysokości 2000 rubli przeznaczył on na wydatki związane ze ślubem oraz pomoc najbliższemu. Kolejne 1000 rubli otrzymane od redakcji także rozeszły się błyskawicznie: „...przez cały dzień przychodziły listy od krewnych i okazało się, że Fiodor Michajłowicz powinien dać im tysiąc sto rubli, a jeszcze w dodatku zapłacić Reismanowej [jednej z wierzycielek], a przecież mieliśmy zaledwie tysiąc”

- wspominała Anna.<sup>55</sup> W tej sytuacji najrozsądniejszym rozwiązaniem był wyjazd za granicę i tam, z dala od wierzycieli i rodziny, kontynuowanie pracy.

„...Wyjeżdżaliśmy prawie bez pieniędzy, przy czym wisiała nad nami zaliczka (3000 rubli), którą wzięliśmy od Katkova. [pisał Dostojewski w liście do poety Apollona Majkova (1821-1897) w sierpniu 1867 roku] Co prawda, liczyłem na to, że za granicą wezmę się natychmiast do pracy. Co się jednak okazało? Nic, albo raczej prawie nic do tej pory nie zrobiłem i dopiero teraz mam zamiar wziąć się poważnie do pisania”.<sup>56</sup> Powodem opóźnienia był oczywiście odwieczny „Diabeł” - jak sam nazywał Fiodor Michajłovič swą namiętność do hazardu. „...Zgrywałem się do ostatnich pieniędzy, ogarniała mnie gorączka - wciąż przegrywałem. Zastawiłem swoje ubranie. Anna Grigoriewna zastawiła wszystkie swoje suknie co do jednej. (...) Znów napisałem do Katkova. (...) I przysłał! A więc razem z tym, co przysłał, wziąłem już awansem z „Russkiego wiestnika” cztery tysiące rubli”.<sup>57</sup> Kolejne 500 rubli wydawca przekazał Dostojewskiem w miesięcznych ratach po 100 rubli.

„...Nad planem nowej powieści myślałem od 4 do 18 grudnia [1867] włącznie. (...) W głowie mi się kręciło jak w młynie. (...) Wreszcie 18 grudnia zacząłem pisać nową powieść, a 5 stycznia (...) wysłałem do redakcji 5 rozdziałów części pierwszej (około 5 arkuszy). (...) Część drugą (nie napisałem jeszcze ani linijki) pod słowem honoru obiecałem przesłać ostatecznie i nieodwołalnie do 1 lutego”. - informował Majkova pisarz na początku 1868 roku.<sup>58</sup> Tak rozpoczęła się praca nad najbardziej „uduchowionym” utworem Fiodora Michajłoviča - „Idiotą”.

Tekst o objętości 42 arkuszy drukarskich publikowany był w roku 1868 (nr 1, 2, 4 - 12).<sup>59</sup> Stawka nie uległa zmianie - pisarz otrzymywał po 150 rubli za każde 16 stron. Powieść nie pokryła jednak całej sumy pobranych wówczas zaliczek - łącznie wyniosły one około 7000 rubli i przed przystąpieniem do kolejnej pracy, Dostojewski zalegał redakcji już ponad 1000 rubli.<sup>60</sup>

W październiku 1870 roku pisarz zwracał się do Michaila Katkova: „...Dzisiaj wysłałem do redakcji „Russkiego wiestnika” zaledwie pierwszą połowę części pierwszej mojej [nowej] powieści „Biesy”. (...) Wszystkiego będą trzy części. Każda o objętości od 10 do 12 arkuszy. (...) Wiem, że jestem Panu bardzo wiele winien [między „Idiotą” a dostarczeniem początku „Biesów” wydawca nieregularnie nadsyłał Dostojewskiemu dalsze zaliczki]. Tą jednak powieścią rozliczę się już z redakcją całkowicie”.<sup>61</sup>

Za 1000 rubli otrzymane z „Russkogo vestnika” w czerwcu 1871 roku Fiodor Michajłovič powrócił do Rosji. Marzył o tym od dawna - „...*koniecz- nie powinienem powrócić do Rosji. [pisał już w styczniu 1869 roku] Tutaj wręcz tracę zdolność pisania ze względu na to, że nie mam obok siebie owej codzienności nieodzownej dla tworzenia, to znaczy brakuje mi rzeczywistości rosyjskiej (inspirującej moje myśli) i samych Rosjan*”.<sup>62</sup> Kontakt z ojczyzną domagała się też rozpoczęta powieść o rewolucji rosyjskiej.

„Biesy” ukazywały się w kolejnych numerach miesięcznika przez rok 1871 (nr 1, 2, 4, 5, 7, 9, 10, 11). Nieoczekiwanie jednak praca została przerwana aż na czternaście miesięcy, a ostatnia część utworu pojawiła się dopiero w listopadzie i grudniu 1872 roku. Powodem tak długiego milczenia okazał się odrzucony przez redakcję rozdział „U Tichona” (znany także jako „Spowiedź Stawrogina”). Decyzja Katkova o usunięciu tekstu stanowiącego oś całej kompozycji, doprowadziła do zburzenia uformowanej już struktury powieści. Dostojewski kilkakrotnie przerabiał scenę gwałtu popełnionego przez Stawrogina na nieletniej Matrioszy. Łagodził drastyczne szczegóły, tworzył warianty o kompromisowych rozwiązaniach. Żadnej z propozycji redakcja nie zaakceptowała. Fiodorowi Michajłovičovi nie pozostało nic innego, jak tylko podporządkować się owemu veto i wyłączeniu spornego fragmentu.<sup>63</sup> Ustąpił jednak nie do końca, o czym świadczą ostatnie linijki rękopisu: „...*Po Mikołaju Wsiewołodowiczu pozostały podobno jakieś notatki, które nikomu nie są znane. Szukam ich usilnie. Może je znajdę i jeśli to będzie możliwe... Finis*”.<sup>64</sup>

Po tym incydencie stosunki z redakcją „Russkogo vestnika” uległy ochłodzeniu. Następną powieść „Młodzik” wydrukowana została już w „Otečestvennych zapiskach” Nikolaja Niekrasowa. Dopiero po sześciu latach Dostojewski ponownie nawiązał współpracę z Katkovem. „...*Przyjął mnie serdecznie, chociaż jednocześnie ostrożnie. [pisał Fiodor Michajłovič żonie w czerwcu 1878 roku] (...) Przy pierwszych słowach, kiedy mówiłem, że pragnę uczestniczyć, twarz jego się rozjaśniła, ale gdy tylko wspomniałem o 300 rublach za arkusz i o zaliczce, to jakby go coś odmieniło, (...) myślę, że jutro (...) na pewno mi odmówi*”.<sup>65</sup> Wydawca przystał jednak na warunki pisarza i wręczył mu zaliczkę w wysokości 2000 rubli.

„Bracia Karamazow” - bo ich dotyczyły pertraktacje, ukazywały się przez dwa lata - w 1879 roku (nr 1-6, 8, 9) i w 1880 roku (nr 1, 4, 7-11). Także i teraz, po konfliktach wynikłych przy „Zbrodni i karze” i „Biesach”, Dostojewskiego nie opuszczały obawy o druk powieści: „...*Sądzę, że w wysłanym tekście nie ma ani jednego nieprzyzwoitego słowa*”, „...*cia-*

gle mi się zwiduje, że nagle, z jakiegoś tam powodu „Russkij wiestnik” tego nie wydrukuje” - pisał w maju 1879 roku.<sup>66</sup> Jego obawy się potwierdziły: kilkakrotnie musiał z redakcją „politykować” - jak sam się wyraził. Przekonywał wówczas, że niektóre opinie należą wyłącznie do bohaterów, że wyrażenie „histeryczne piski cherubinów” w ustach Diabła (scena dyskusji z Iwanem Karamazowem) nie jest niecenzuralne itp. „...Przecież w innym wypadku będzie to zbyt prozaiczne i straci swój ton” - argumentował.<sup>67</sup> I z reguły tym razem wygrywał!

W listopadzie 1880 roku do wydawcy wpłynął epilog utworu. „...A więc powieść już skończona! [obwieszczał N. Ljubimovovi] (...) Ale nie żegnaj się jeszcze z Panem. Przecież mam zamiar jeszcze żyć i pisać przez dwadzieścia lat. Niech Pan mnie źle nie wspomina”.<sup>68</sup> Już wtedy planował on kontynuację „Karamazowych”, jego zamiary pokrzyżowała jednak śmierć.

„Bracia Karamazow” jako jedyny z tekstów Dostojewskiego został ostatecznie opłacony przez redakcję, dopiero po zakończeniu druku. Na początku stycznia 1881 roku „Russkij vestnik” pozostawał winien autorowi jeszcze 4200 rubli (powieść liczyła 76 arkuszy) - niestety zaległe honorarium mogła odebrać tylko wdowa po pisarzu.<sup>69</sup>

Pisarz zawsze pamiętał, jak wiele zawdzięczał Katkovovi - jego zaliczkom nadsyłanym nieraz z dwuletnim wyprzedzeniem i cierpliwości. Wielokrotnie podkreślał, że: „...jako osoba prywatna jest to najszlachetniejszy człowiek na świecie”, a po druku „Zbrodni i kary”, mimo kontaktów z innymi wydawcami, traktował siebie: „...przede wszystkim jako współpracownika „Russkiego wiestnika”. „...Był lojalny wobec Katkova, lojalny człowiekowi i redaktorowi. Ale - nic poza tym. [pisał Igor Volgin] Okresowo bliski był mu patos jego [Katkova] czołowych artykułów, (...) ale podzielać przekonañ Katkova, nie był w stanie”.<sup>70</sup> Dlatego też kontaktując się z tym wydawcą nigdy nie komentował jego poglądów politycznych, a zmieniając w ostatnich latach życia czasopisma, dla których pisał, dowodził złożoności i płynności własnego światopoglądu oraz nieustającego sporu z samym sobą.

## Vasilj Kašpirev - „Zaria”

Przebywający za granicą autor o planach wydania przez V. Kašpireva (1836-1875) nowego pisma „Zaria” dowiadywał się z listów współredaktora Nikolaja Strachova.<sup>71</sup> Jeszcze przed ukazaniem się pierwszego numeru miesięcznika, wyrażał radość i nadzieję, że będzie on kontynuował i roz-

wijał kierunek w myśli rosyjskiej, wytyczony przez czasopisma „Vremja” i „Epocha”. „...Nasza wspólna praca nie umarła [pisał] „Vremia” i „Epocha” przyniosły jednak plody i nowe przedsięwzięcie zmuszone jest zacząć od tego, na czym my zatrzymaliśmy się. To bardzo radosne”.<sup>72</sup> Sympatyzując z powstałym periodykiem, przekazywał kolegom rady dotyczące organizacji czasopisma, komentował treść poszczególnych numerów, objaśniał popełnione błędy.

W 1869 roku redakcja, za pośrednictwem Strachova, wysłała Dostojewskiemu oficjalne zaproszenie. „...Odpowiedziałem na ich propozycję, że w każdej chwili gotów jestem nawiązać z nimi współpracę, ponieważ jednak moja sytuacja pieniężna zawsze zmuszała mnie do pobierania zaliczek, a Katkow zawsze mi wypłacał pieniądze naprzód, to również proszę ich, w celu zabezpieczenia mojej sytuacji materialnej o 1000 rubli”.<sup>73</sup>

Początkowo Fiodor Michajłowicz planował dostarczyć „Zarii” powieść o objętości około 10 arkuszy, jednak odmowa wysłania tak dużej zaliczki (redakcja dopiero rozpoczynała działalność) skłoniła go do zmiany projektu. W marcu 1869 roku zamierzał napisać krótszy już tekst i zwrócił się o kolejny, niższy zadatek. Pieniądze, wskutek przejściowych trudności finansowych redaktora i nieporozumienia w bankach, nie nadchodziły. „...Od Kaszpiriewa dotychczas ani grosza nie otrzymałem - same obietnice! [pisał zdenerwowany do Majkova] Gdybyś wiedział w jakiej jesteśmy teraz sytuacji. Przecież jest nas troje - ja, żona, która karmi (...) i dziecko, [córka - Ljubov] które zachoruje i może umrzeć z powodu naszej nędzy. Czyż on [wydawca] myśli, że pisałem mu o swej nędzy dla stylistycznego upiększenia listu? Jak mogę pracować, kiedy na to żeby dostać 2 talary na telegram, zastawiłem spodnie! Czort mnie bierz zresztą z moim głodem. Ale przecież ona karmi dziecko, cóż się stanie, gdy ona ostatnie swoje ciepłe futerko idzie sama zastawiać do lombardu! (...) Czyż on nie rozumie, że nie tylko mnie ale, i moją żonę obraził, obchodząc się ze mną tak niedbale, wówczas, gdy mu pisałem o potrzebach mojej żony. Zelzył, zelzył! On mi ręczył własnym słowem! (...) I oni żądają ode mnie teraz literatury! Ale czyż jestem w stanie pisać w tej chwili? Chodzę i rwę włosy na głowie, a nocami spać nie mogę. (...) I w takich warunkach żądają ode mnie artyzmu, poezji powiewnej, bez goryczy, wskazują utwory Turgieniewa, Gonczarowa! Przypatrzcie się sytuacji w jakiej pracuję”.<sup>74</sup>

Dopiero Strachovovi udało się załagodzić konflikt. Wytłumaczył przyczyny opóźnienia dostarczenia przekazu i zaproponował w imieniu redaktora spłatę procentów za przetrzymywanie pieniędzy. Dostojewski przyjął uspra-

wiedliwienie, zdecydowanie odrzucił jednak gest Kašpireva. „...*Nie jestem przecież lichwiarzem. Niejedno może się zdarzyć w życiu*” - nadmieniał już spokojniejszym tonem.<sup>75</sup>

Opowiadanie „Wieczny mąż” pojawiło się w 1 i 2 numerze „Zarii” w 1870 roku. Jego objętość wróciła do przewidywanego rozmiaru - zajęła nieco ponad 9 arkuszy drukarskich. Pisarz otrzymał za nie 1350 rubli.<sup>76</sup>

Nowy utwór - pierwszą część planowanego „Żywota wielkiego grzesznika” autor zaoferował „Zarii” na początku 1870 roku: „...*Zobowiązuję się, do czasu oddania manuskryptu, [pierwsze miesiące następnego roku] nie naprzykrzać się Redakcji prośbami o dalszą pomoc pieniężną, wyjąwszy te 1000 rubli, o które proszę. I wreszcie zobowiązuję się nie umrzeć w tym roku.*” - zwracał się do Strachova.<sup>77</sup> Kwotę 500 rubli otrzymał on od razu, druga połowa miała być wypłacana w miesięcznych ratach po 100 rubli. Nieoczekiwanie jednak, w sierpniu 1870 roku, Kašpīrev zrezygnował ze współpracy, „...*nie chciał już czekać*” - pisał twórca „Idioty”.<sup>78</sup> Na zwrot pobranej zaliczki - 900 rubli - posłużyło Dostojewskiemu honorarium za „Biesy”. W ten sposób zakończyły się kontakty Fiodora Michajłoviča z pismem, którego orientacja - jak wielokrotnie podkreślał - była mu najbliższa.<sup>79</sup>

### Nikolaj Niekrasow - „Otečestvennyje zapiski”

„...*Niekrasow i jego wydawnictwa [zawsze] miały specjalny urok dla Dostojewskiego*” - pisał Stanisław Mackiewicz.<sup>80</sup> Na drodze do ich współpracy ciągle jednak pojawiały się różnorodne przeszkody - ideologiczne, finansowe i osobiste. Na trwałe udało się je zwalczyć dopiero w 1874 roku.

„...*W rozmowie z V. V. Timofeevoj [Varvara Timofeeva dokonywała korekt artykułów w „Graždanine” - tygodniku redagowanym przez Fiodora Michajłoviča] Dostojewski wyraził chęć wydrukowania w „Otečestvennych zapiskach” nowej powieści, nad którą pracował. Timofeeva zwróciła się z tym zapytaniem do współredaktora „Otečestvennych zapisok” (...) G[rigorija] Z. Eliseeva, a on odpowiedział: (...) <Niech przysyła. Miejsce dla niego u nas zawsze się znajdzie>*”.<sup>81</sup>

Te wstępne uzgodnienia wkrótce zostały osobiście potwierdzone przez Niekrasowa. W kwietniu 1874 roku odwiedził on pisarza. „...*Ku mojej wielkiej radości usłyszałam, że Niekrasow zaprasza męża do współpracy i zamawia u niego dla „Otečestvennych zapisok” powieść na rok przysły, obiecując zapłacić po 250 rubli za arkusz*” - wspominała Anna.<sup>82</sup>



„Otečestvennye zapiski” - jak wspomiano - były czasopismem przeciwnego obozu i przy pierwszej poważniejszej różnicy zdań, kruchemu porozumieniu groziło natychmiastowe zerwanie. „...*Choćbyśmy mieli nawet przez ten rok prosić o jałmużnę, to absolutnie nie ustąpię i niczego w wymowie powieści nie zmienię*” - informował Dostojewski żonę.<sup>83</sup> Obawy pisarza tym razem jednak nie sprawdziły się: „...*Niekrasow przyszedł, aby <wyrazić swój zachwyt po przeczytaniu końca pierwszej części> (...) W ogóle jest [on] strasznie zadowolony. [Fiodor Michjłowicz cytował Annie słowa redaktora] <Przyszedłem, aby omówić z panem ciąg dalszy. Na litość boską, niech się pan nie spieszy i niech pan tylko nie popsuje, bo początek jest naprawdę bardzo dobry>*”.<sup>84</sup>

„Młodzik” - bo o nim była powyżej mowa - ukazywał się w periodyku Niekrasowa w ciągu 1875 roku (nr 1, 2, 4, 5, 9, 11, 12). By wyjaśnić czytelnikom motywy przyjęcia utworu, w styczniowym zeszytce pisma, obok rozdziałów tekstu, pojawiła się obszerna nota redakcyjna. „...*Już kiedyś nadmieniałem [pisał główny krytyk „Biesów” Nikolaj Michajłowskij] (...) o dziwnej i godnej ubolewania manii p. Dostojewskiego robienia z przestępczych działań młodych ludzi, (...) tematu swoich powieści. Powiem tylko, że redakcja „Otečestvennych zapisok” podziela moją opinię dotyczącą manii Dostojewskiego. Tym niemniej „Młodzik” drukowany jest w „Otečestvennych zapiskach”. Dlaczego? Po pierwsze, dlatego, że p. Dostojewski jest jednym z naszych najbardziej utalentowanych beletrystów, po drugie, dlatego, że scena u Diergaczewa [młodzież rozmawia w niej o przyszłości Rosji] ze wszystkimi jej szczegółami ma czysto epizodyczny charakter. Jeśli powieść zbudowana byłaby na tym motywie, „Otečestvennye zapiski” zmuszone byłyby odmówić, (...) nawet jeśli on [Dostojewski] jest genialnym pisarzem*”.<sup>85</sup>

Pomimo niezbyt przychylnego nastawienia pozostałych współredaktorów obie strony nadal chciały razem pracować. Na przełomie 1876 i 1877 roku Fiodor Michajłowicz planował dla Niekrasowa kolejny utwór (mógł to być niezrealizowany „Marzyciel”). Otrzymał na ten cel już 1000 rubli zaliczki. Śmierć Niekrasowa w grudniu 1877 roku zniweczyła jednak zamiary Dostojewskiego. Nowi redaktorzy „...*kategorycznie odmówili kontynuowania rozmów na ten temat*”, a pobrane pieniądze zwróciła w 1884 roku żona pisarza.<sup>86</sup>

Wyrazem szacunku i świadectwem ostatecznego pojednania z Niekrasowem - człowiekiem, który jako jeden z pierwszych poznał się na talencie Dostojewskiego - była mowa, wygłoszona przez Fiodora Michjłowicza nad grobem poety. W wersji znacznie rozszerzonej ukazała się ona w grudniowym numerze „Dziennika pisarza” w 1877 roku.<sup>87</sup>

Olbrymie kłopoty wypływające z nie uporządkowanego trybu życia literata, dziesiątki niepewnych lat, niestałych i niezbyt wysokich zarobków, pobierania zaliczek, wyczekiwania, proszenia, nie przemyślanych wydatków i długich okresów nędzy - tak w skrócie można podsumować dotychczas scharakteryzowane kontakty wydawnicze pisarza. Trudno wyobrazić sobie, co Dostojewski chciał i mógłby stworzyć mając lepsze warunki...

### **Dostojewski jako redaktor i wydawca czasopism**

„...Czasopisma to mózg procesu literackiego, literatura zaś to jego dusza” - pisał B. Bursov.<sup>88</sup> Własne czasopisma posiadali Aleksandr Puszkina, Niekrasow, Lew Tołstoj, Michail Sałtykow-Szczedrin; posiadał je także Dostojewski. Jako dziennikarz i wydawca periodyków dopełniał on tego, co robił twórca genialnych utworów powieściowych: publicysta wspierał, korygował i „pointował” artystę, ułatwiając mu dialog ze współczesnością i rozszerzając możliwość oddziaływania na społeczeństwo. Ta forma wypowiedzi pociągała pisarza od początku jego działalności literackiej, towarzyszyła mu w ciągu całego pracowitego życia, nasilając się zwłaszcza w ważniejszych momentach ideowej i artystycznej ewolucji.

Pierwszą dziennikarską próbą Fiodora Michajłoviča, zakończoną niestety tylko napisanym anonsem, miała być praca w „Zuboskale”. Do publicystyki udało się Dostojewskiemu powrócić jednak już niespełna dwa lata później, w kwietniu 1847 roku. Otrzymał wtedy posadę felietonisty w gazecie „Sankt-Peterburskie vedmosti”.<sup>89</sup>

„...Będę pisać jeden lub dwa felietony na tydzień, [błąd Dostojewskiego, powinno być „na miesiąc”] to jest nie więcej niż za 250-300 rubli asygnacjami” - informował brata.<sup>90</sup> Pierwszy z tekstów - podpisany „N. N.” - ukazał się 13 kwietnia, kolejne (sygnowane już inicjałami „F. D.”) opublikowano 27 kwietnia, 11 maja, 1 i 15 czerwca. Po piątym felietonie autor zrezygnował z kontynuowania cyklu. Bez reszty pochłonęła go praca nad „Gospodynią” i planem „Nietoczki Niezwanowej”.<sup>91</sup>

### **Miesięcznik braci Dostojewskich - „Vremja” (1861-1863)**

Po kryzysie światopoglądowym, wywołanym procesem pietraszewców i zesłaniem na katorgę, w atmosferze wielkiego ożywienia ideowego lat sześćdziesiątych, pisarz wraz z bratem Michaiłem założył pierwsze własne czasopismo - „Vremja”.

Jeszcze w 1858 roku, wykorzystując liberalną politykę rządu, Michail Dostojewski wystarał się o zezwolenie na wydawanie literackiego i politycznego tygodnika „Vremja”, o objętości około 4 arkuszy drukarskich.<sup>92</sup> Poważna choroba, finansowe problemy związane z prowadzeniem fabryki wyrobów tytoniowych, wreszcie pertraktacje w sprawie sprzedaży utworów Fiodora i oczekiwanie na jego powrót do Petersburga, sprawiły, że skromny projekt Michaila „ruszył” dopiero wiosną 1860 roku.

Ustalono wówczas, że pismo będzie miesięcznikiem; do 30 arkuszy zwiększono objętość poszczególnych numerów. Poprzedni program dotyczący treści „Vremeni” uzupełniono o zagadnienia ekonomiczne, finansowe i filozoficzne.<sup>93</sup>

Do współpracy bracia zaprosili swoich przyjaciół, z którymi znajomość nawiązali już w latach 40-tych: Aleksandra Miljukova (1817-1897), Alekseja Pleščaeva (1825-1893), Apollona Majkova, Aleksandra Poreckiego (1819-1879). Wielu literatów przeszło do redakcji Dostojewskich po upadku zbliżonego, pod względem ideologicznym, do przyszłej „Vremeni” pisma „Svetoč”. Wśród nich byli m. in. Nikolaj Strachov, Apollon Grigor'ev (1822-1864), Dmitrij Minaev (1835-1889), Jakov Polonskij (1819-1898) i inni. Trzecią - bardzo liczną grupę pracowników zatrudnionych w okresie stanowili czytelnicy - korespondenci - z Kijowa, Odessy, Nowogrodu, Orenburga i innych rosyjskich miejscowości. W sumie, we „Vremeni” opublikowane zostały teksty ponad stu autorów.<sup>94</sup>

Jednym z podstawowych wyznaczników historiozofii myślicieli skupionych wokół „Vremeni” była tzw. idea „gleby”. „...*Ich zdaniem, rok 1861, rok reformy chłopskiej zamykał w historii Rosji epokę <Piotrową>, epokę niesamodzielnego rozwoju i wpływów cywilizacji zachodnioeuropejskiej. W ślad za słowianofilami uważali, że [car] Piotr I swoimi reformami <oderwał od gleby> inteligencję rosyjską, jednak wbrew słowianofilom twierdzili, że dzięki temu możliwy stał się w Rosji rozwój cywilizacyjny. Reformy Piotra potraktowali jako konieczność historyczną, jako <owoc naturalny, pożądany przez glebę> rosyjską. Ponieważ jednak cywilizacja w Rosji <zatoczyła już pełny krąg>, ponieważ Rosjanie <w pełni już ją wykorzystali>, wzięli od niej <wszystko co należało>, zadaniem epoki następnej staje się <powrót do rodzimej gleby> ucywilizowanej inteligencji rosyjskiej*”.<sup>95</sup>

Oficjalnym redaktorem nowego przeglądu literacko-politycznego został Michail Dostojewski. Wziął on na siebie większość spraw organizacyjnych i finansowych pisma. „...*Gruba księga przychodów i rozchodów (...)* z podpisem (...) <Journal>. *Na poliniowanych stronach z lewej - przychód - za-*

*pis kwot, otrzymywanych od prenumeratorów, z prawej - rozchód - zapis honorariów dla pracowników, rachunki za papier, drukarnię, korektę, pocztowe opłaty przesyłek i wiele innych.*" - tak Vera Nečeva opisywała księgę redakcyjną z jego wyliczeniami.<sup>96</sup>

Za naukowe i krytyczne artykuły Dostojewscy płacili autorom od 50 do 100 rubli za arkusz drukarski. Beletrystyka opłacana była w zależności od popularności nazwiska twórcy - Fiodor Michajłovič przykładowo otrzymywał od 200 do 250 rubli za arkusz. Bardzo często, część honorariów regulowano też przy pomocy książek, cygar i wina.<sup>97</sup>

Prenumeratę na periodyk prowadziły księgarnie, redakcje czasopism i niektóre z ministerstw oraz urzędów. Roczna opłata za dwanaście zeszytów wynosiła 16 rubli. W przybliżeniu można ustalić, że w 1861 roku „Vremja” miała około 1600 prenumeratorów (dochód wynosił 25000 rubli, rozchód - 29000), w 1862 roku subskrybentów było już ponad 4000 (dochód powyżej 60000 rubli, rozchód 47000). Do momentu zamknięcia miesięcznika - w kwietniu 1863 roku - zamówienie złożyło około 3500 osób.<sup>98</sup>

Przyczynę tak dużego powodzenia, jakim cieszyło się nowe pismo, należało upatrywać przede wszystkim w osobie powracającego z katorgi i zesłania, czołowego współredaktora „Vremeni”, Fiodora Dostojewskiego. O znaczącej (choć nie równorzędnej z bratem) roli pisarza w redakcyjnym życiu czasopisma świadczą jego zapisy dotyczące periodyku oraz liczba literackich i publicystycznych tekstów przeznaczonych do miesięcznika, wynoszących w sumie ponad 52 arkusze drukarskie.<sup>99</sup>

Już w pierwszym numerze „Vremeni”, w 1861 roku, pojawiły się utwory Dostojewskiego - były to „Petersburskie sennie widzadła wierszem i prozą”, rozpoczęto druk „Skrzydzonych i poniżonych” (nr 1-7). Od zeszytu 4 na łamach miesięcznika zaczęły ukazywać się „Wspomnienia z domu umarłych” (nr 4, 9-11, 1861, nr 1-3, 5, 12, 1862).<sup>100</sup> Pisarz dla swojego czasopisma przeznaczył też „Paskudną historię” (znaną również pod tytułem „Nieprzyjemna anegdota” - nr 11, 1862) oraz „Zimowe notatki o wrażeniach z lata” (nr 2 i 3 z 1863 roku).

Oprócz beletrystyki Fiodor Michajłovič zamieszczał w periodyku artykuły, m. in.: „Knižnost' i gramotnost'”, „G. - bov i vopros ob isskustve”, „Dva lagerja teoretikov”, „O novych literaturnych organach i o novych teorijach” i szereg innych.<sup>101</sup>

Wybuch Powstania Styczniowego wywołał w Rosji falę szowinistycznych wystąpień antypolskich, którym przewodził wielokrotnie wspomniany Michail Katkov. Mimo takiej atmosfery, w pierwszych trzech numerach miesięcznika z 1863 roku, zamieszczone były jedynie suche informacje

o wydarzeniach w Polsce, bez jakichkolwiek napaści na powstańców i bez solidaryzowania się z działalnością rządu carskiego. Po ukazaniu się zeszytu kwietniowego „Vremja” została zamknięta. Polecenie wydał sam car Aleksander II, a decyzja podyktowana była zarzutem zdrady sprawy rosyjskiej, której dopatrzono się w artykule Nikolaja Strachova - „Fatalna kwestia” („Rokovoj vopros”).

„...Strachov postanowił poprzeć krwawe stłumienie powstania delikatniejszymi argumentami, niż to czyniła zwykła rozzuchwalona prasa. [pisał Valerij Kirpotin] W obronie rządowej polityki w Polsce wysunął on szereg chytrze wymyślonych historyczno-filozoficznych i religijno-moralnych sofizmów”.<sup>102</sup> Sens ideowy jego artykułu sprowadzał się do tezy, że wojna polsko-rosyjska jeszcze bardziej wzmocni patriotyzm powstańców i nie przyniesie oczekiwanych przez carat skutków. Najlepszą metodą - dowodził autor - byłaby walka ideologiczna, polegająca na odcięciu Polski od cywilizacji zachodnioeuropejskiej i stopniowym wszczepianiu jej pierwiastków kultury rosyjskiej. Jeśli Polska nie przywróci się do wspólnoty słowiańskiej drogą rusyfikacji - uważał Strachov - powstania będą się powtarzać.<sup>103</sup>

Potraktowanie „Fatalnej kwestii”, jako wystąpienia propolskiego i tym samym sprzeniewierzenia się sprawie rosyjskiej było najzwyczajszym nieporozumieniem. Tymczasem „Moskovskie vedmosti” Katkova z gniewem oskarżyły periodyk o niewłaściwe potraktowanie palącego problemu. Dnia 24 maja 1863 roku, decyzją cara, pismo zlikwidowano.

Dla braci Dostojewskich rozpoczęły się długie dni, tygodnie i miesiące żmudnej pracy: likwidacja miesięcznika, spłacanie autorów, pożyczki, starania o zezwolenie na wydawanie nowego pisma. To ostatnie zakończyło się sukcesem pod koniec stycznia 1864 roku. Michail Michajlovič uzyskał wówczas zgodę na redagowanie czasopisma - „Epocha”.

### **Czasopismo braci Dostojewskich - „Epocha” (1864-1865)**

Początkowo drugi miesięcznik Dostojewskich miał nosić tytuł „Pravda” - nazwę tę jednak zakwestionowały władze. Kolejna propozycja „Počva” także nie zyskała aprobaty. „...Będziemy wydawać „Epochu”; może to i lepiej, dlatego, że wiele osób uważa nazwę „Počva” [czyli „Gleba”] za dziwną, a nawet łączy to słowo z agronomią. „Epocha”, tak „Epocha” - pisał Michail do brata w połowie stycznia 1864 roku.<sup>104</sup> Nowy periodyk

miał mieć objętość 30-35 arkuszy drukarskich. Na jego treść składałyby się trzy działy: literacki, prawny i polityczny.<sup>105</sup>

Z piśmem nadal współpracowali A. Grigor'ev, N. Strachov, J. Polonskij, A. Poreckij, A. Pleščaev, A. Miljukov, A. Majkov. Do „Epochi” dołączyli też nowi literaci - przede wszystkim Dmitrij Averkiev (1836-1905) i Nikołaj Solov'ev (1831-1874). W sumie wokół braci Dostojewskich skupionych było około pięćdziesięciu osób.<sup>106</sup>

Zapowiedź pierwszego - podwójnego numeru periodyku pojawiła się w prasie dopiero pod koniec marca 1864 roku. Prenumerata na ten rok była już wówczas dawno zakończona. To trzymiesięczne opóźnienie zaważyło na dalszych losach pisma. Nie bez znaczenia były tu także osobiste kłopoty redaktorów. W lutym zmarła córka Michaila - Varja, a problemy związane z likwidacją fabryki tytoniu i „Vremeni” doprowadziły go do poważnego zadłużenia: „...*Kredytodawcy moi rwą ze mnie pieniądze, a ich jeszcze nie ma*” - pisał do brata.<sup>107</sup> Z kolei, przebywający w Moskwie Fiodor Michajłovič, opiekował się w tym czasie dogorywającą pierwszą żoną Marią i jedynie listownie wyrażał swoje uwagi dotyczące spraw redakcyjnych. Dopiero po pogrzebie żony i powrocie do Petersburga, w maju 1864 roku, mógł on aktywniej uczestniczyć w „Epoche”.

Dnia 10 lipca 1864 roku zmarł nagle Michail Dostojewski. Jego śmierć była dla Fiodora Michajłoviča bardzo bolesnym doświadczeniem: „...*Ile utraciłem z Jego odejściem [pisał do brata Andreja] nie będę Ci opowiadał. Ten człowiek kochał mnie najbardziej na świecie, bardziej niż żonę i dzieci. (...) Wszystkie sprawy rodzinne brata są w wielkim bałaganie. Sprawy w redakcji (...) - wszystko to przyjmuję na siebie. Długów masa. U rodziny ani grosza a wszystkie dzieci jeszcze niepełnoletnie*”.<sup>108</sup>

Zgon wydawcy stał się także nieodwracalnym ciosem dla literackiego przedsięwzięcia. „...*Po śmierci brata zostało zaledwie 300 rubli i z tych pieniędzy zapłacono za pogrzeb. (...) Długi wynoszą ok. 25 tysięcy. Wali się cały kredyt pisma. Nie ma ani grosza na jego wydanie, a trzeba wydać jeszcze sześć zeszytów, co kosztuje minimum 18 tysięcy rubli, ponadto zaś zaspokoić wierzycieli, na co trzeba piętnastu tysięcy. Tak więc potrzeba 33 tysięcy, ażeby zamknąć rok i ogłosić nową prenumeratę pisma*” - informował Dostojewski Vrangelja.<sup>109</sup> Dla ratowania dobrego imienia Michaila i spłacenia wierzycieli pisarz postanowił kontynuować edycję „Epochi”.

Fiodor Michajłovič musiał zdobyć na ten cel pieniądze oraz znaleźć oficjalnego redaktora: jego nazwisko, jako byłego przestępcy politycznego nie mogło figurować na okładce czasopisma. Sumę 10000 rubli, przeznaczono-

ną dla siebie w testamencie, otrzymał on od ciotki (siostry matki), Aleksandry Kumaninowej. Obowiązki nominalnego redaktora przejął Aleksandr Poreckij i zaczynając od czerwcowego numeru z 1864 roku, miesięcznik wychodził pod jego redakcją, jako wydanie „rodziny M. Dostojewskiego”.<sup>110</sup>

Poreckij przeglądał przygotowywane do druku zeszyty, podpisywał noty od redakcji, kontaktował się z urzędem cenzury, jednak całą, wewnętrzną pracą w „Epoche” zajmował się Fiodor Dostojewski. „...*On poprowadził [czasopismo] energicznie, z tą pieczołowitością, którą odznaczał się przy tego rodzaju zajęciach. (...) Najważniejszym zadaniem stało się dodanie ksiązek za rozpoczęty rok i trzymając się [już] terminów, zyskanie nowych prenumeratorów. (...) W ostatnie miesiące 1864 roku redakcja wypuszczała po dwie ksiązki miesięcznie, tak, że styczeń 1865 roku wyszedł już 13 lutego, a luty w marcu. Drukarnia i papier były (...) zmienione; korekta została poprawiona; mało tego - ksiązki, (...) rosły objętościowo*” - wspominał Strachov.<sup>111</sup>

Całkowicie pochłonięty kłopotami redakcyjnymi pisarz nie miał zbyt wiele czasu na pracę nad własnymi tekstami. W „Epoche” ukazały się tylko dwa beletrystyczne utwory: okrojone przez cenzurę „Notatki z podziemia” (nr 1/2, 4, 1864) i niedokończony „Krokodyl” (opublikowany pod tytułem „Niezwykłe zdarzenie albo przygoda w Pasażu” - nr 2, 1865) oraz sześć artykułów (m. in. „Gospodin Szczedrin ili raskol v nigilistach” i „Kalambury v žizni i literature”).<sup>112</sup>

Miesięcznika nie udało się jednak uratować. Na początku 1865 roku, kwota wpłacona przez subskrybentów wynosiła zaledwie 22000 rubli. Bilans wyglądał następująco: 22000 przychodu, rozchód 29000 gotówką i 9500 weksłami.<sup>113</sup> „...*Rozpoczynając prenumeratę, długi (...) musieliśmy spłacać. Płaciliśmy z pieniędzy za subskrypcję, myśląc, że potem zostanie nam [jeszcze] na wydawanie pisma, ale prenumerata została zakończona i, po wydaniu dwóch numerów, zostaliśmy bez niczego... Jeździłem do Moskwy zdobyć pieniądze, szukałem współnika do czasopisma na bardzo korzystnych warunkach, ale oprócz kryzysu w czasopiśmiennictwie mamy też w Rosji kryzys finansowy. Teraz bez pieniędzy, nie możemy już wydawać czasopisma i musimy ogłosić czasowe bankructwo, a ja mam, prócz tego, 10000 długu weksłowego i 5000 na słowo*” - tak Dostojewski opisywał „agonię” periodyku.<sup>114</sup>

Swoją działalność miesięcznik zakończył wiosną 1865 roku. Pisarz zawarł wówczas umowę z Piotrem Boborykinem (1836-1921), redaktorem „Biblioteki dla čtenija”.<sup>115</sup> W jej wyniku prenumeratorzy „Epochi”, od kwiet-

nia do końca roku, mieli otrzymywać czasopismo Boborykina. „...*Jednak i na tym ostatnim etapie pech prześladował „Epochu”*.<sup>116</sup> „Biblioteka” także zbankrutowała i czytelnikom periodyku Fiodora Michajłoviča nie udało się dostać w zamian ani jednego numeru tego pisma.

Niezrealizowanym kontraktem dwóch redaktorów i wydawców zakończył się dla Dostojewskiego ważny etap jego życia, wzbogacający go, co prawda, o doświadczenia związane z prowadzeniem czasopisma, ale długo jeszcze wywierający decydujący i niekorzystny wpływ na materialne położenie całej rodziny pisarza.<sup>117</sup>

### **Stanowisko redaktora w „Grażdanine” (1873-1874)**

Wkrótce po powrocie pisarza z zagranicy, w 1871 roku, jego przyjaciele - Majkov i Strachov wprowadzili go do kółka księcia Vladimira Meščerskiego (1839-1914), przywódcy rosyjskich konserwatystów i autora bezwartościowych powieści z życia wielkiego świata. Organizował on wówczas tygodnik „Grażdanin”.<sup>118</sup>

„...*Ukończywszy „Biesy” [1872] Fiodor Michajłowicz przez pewien czas był w wielkiej rozterce, czym ma się teraz zająć. Był tak wyczerpany pracą nad „Biesami”, że natychmiastowe rozpoczęcie nowej powieści wydawało mu się niemożliwe. Urzeczywistnienie zaś pomysłu, który narodził się jeszcze za granicą - pomysłu polegającego na wydaniu „Dziennika pisarza” w postaci czasopisma wychodzącego co miesiąc nastroczało duże trudności. Równoczesne wydawanie własnego czasopisma i utrzymywanie rodziny (nie mówiąc już o spłaceniu długów) wymagało dość znacznych środków finansowych. (...) Fiodor Michajłowicz poważnie się wahał i nie wiadomo jaką decyzję by podjął, jeśliby w tym czasie książkę W. P. Mieszczerski nie zaproponował mu objęcia stanowiska redaktora”* - wspominała Anna Dostojewska.<sup>119</sup>

Pisarz za swoją pracę miał dostawać 3000 rubli rocznie, do tego dochodziły też honoraria za napisane artykuły (za każdą linijkę tekstu 7 kopiejek).<sup>120</sup> „...*W sumie mieliśmy około pięciu tysięcy rocznie. (...) Otrzymywanie określonej sumy pieniędzy co miesiąc miało (...) swoją dobrą stronę. Pozwalało bowiem Fiodorowi Michajłowiczowi oderwać się od kłopotów pieniężnych, (...) dzięki czemu mógł bez reszty poświęcić się wziętym na siebie obowiązkom”* - dodawała Anna.<sup>121</sup>

Jednym z zadań stojących przed nowym redaktorem była próba zwiększenia nakładu tygodnika i wzmocnienie jego pozycji na rynku: „...*Co mógł*



[Dostojewski] *zrobić od razu, żeby poprawić sytuację? Zaprosić nowych autorów? Na to potrzeba było czasu, a do wyjścia pierwszego numeru zostały tylko dwa tygodnie [zgodę od Głównego Urzędu do Spraw Druku na objęcie funkcji redaktora pisarz uzyskał w połowie grudnia 1872 roku]. (...) Jedynym wyjściem było samodzielne poprowadzenie jakiegoś działu lub rubryki, który stałby się „gwoździem” wydania. W takich warunkach narodził się „Dziennik pisarza”.*<sup>122</sup>

W ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy 1873 roku, na stronach „Grażdanina” ukazało się piętnaście części „Dziennika”. W połowie grudnia, w porze rozpoczęcia prenumeraty, wydrukowano jeszcze jeden - ostatni w tym wydawnictwie numer tego „czasopisma w czasopiśmie”.

Na łamach „Dziennika pisarza” Dostojewski prezentował przede wszystkim swe poglądy na aktualne problemy życia ówczesnej Rosji, choć zamieszczał także artykuły dotyczące polityki zagranicznej. Tam też, w lutym 1873 roku, pojawiło się jego opowiadanie satyryczne „Bobok”, a w lipcu felieton „Małe obrazki”. Otworzyły one cykl późniejszych nowel - prawdziwych osiągnięć Fiodora Michajłoviča w dziedzinie małych form pisarskich.

Autor „Zbrodni i kary” niezwykle skrupulatnie podchodził do swoich powinności redaktorskich. Czytał wszystkie artykuły, jakie wpływały do redakcji. Niektóre z nich, nie najlepiej napisane (również teksty samego wydawcy) poprawiał. „...*Jestem w posiadaniu kilku niezdarnych wierszy z widocznymi jednak przeblaskami talentu. Ileż zyskały one dzięki poprawkom Fiodora Michajłowicza*” - pisała jego żona.<sup>123</sup>

Poza czytaniem i adiustacją cudzych rękopisów, do obowiązków Dostojewskiego należała też współpraca z drukarnią A. I. Tranšelja, w której składany był „Grażdanin”. Jej pracownik - metrampaż Michail Aleksandrov tak opisywał przebieg procesu druku czasopisma i rolę w nim pisarza: „...*drukarnia musiała mieć czas na złożenie [całości], korektę drukarską, korektę autora, po których Fiodor Michajłowič zezwalał na wysyłkę do cenzora, (...) odbitkę i potem od nowa korektę autora i korektę drukarni, i na koniec dopiero druk*”.<sup>124</sup>

Latem 1873 roku, kiedy Meščerskij wyjechał z Petersburga, redaktor tymczasowo przyjął na siebie także rozliczenia z autorami. Z tego powodu wielokrotnie dochodziło do listownej, nieprzyjemnej wymiany zdań z wydawcą. „...*Dzisiaj rano przyszedł telegram i dwa listy od księcia. Chodzi o jego artykuł, który mamy zamieścić. Listy jego wydały mi się nadzwyczaj chamskie. Uskarża się, że numery są za drogie, że honoraria na nu-*

*mer nie powinny przekraczać sumy stu trzydziestu rubli i nie zapłaci ani rubla ponad to i tak dalej. Niech idzie do diabła, nigdy nie pisałem mu, że potrzebuję na honoraria więcej niż tych sto trzydzieści rubli czy też, że mi pieniędzy nie starcza*” - informował swą żonę, przebywającą wówczas w miejscowości Stara Russa.<sup>125</sup> Spięcia i nieporozumienia z księciem wzmagają też częste zwlekanie z przekazaniem pieniędzy Dostojewskiemu przez - specjalnie upoważnionych do tego zadania - dwóch znajomych Meščerskiego.<sup>126</sup>

Z pierwszym okresem redaktorskiej działalności Dostojewskiego wiązało się jedno ważne zdarzenie. Nieopatrznie zamieścił on w artykule Meščerskiego, zatytułowanym „Kirgisy delegaci w Sankt Petersburgu”, słowa monarchy skierowane do owych wysłanników.

Wedle ówczesnych przepisów cenzury, przemówienia członków rodziny cesarskiej można było drukować wyłącznie za zezwoleniem ministra dworu. „...Mąż nie znał odnośnego paragrafu prawnego. Pociągnięto go do odpowiedzialności sądowej. Rozprawa bez udziału przysięgłych odbyła się 11 czerwca 1873 roku w St. Petersburskim Sądzie Okręgowym. Fiodor Michajłowicz (...) został skazany na dwadzieścia pięć rubli grzywny oraz na dwie doby odwachu. (...) Skazanie Fiodora Michajłowicza na areszt przyczyniło się do tego, że zawarł znajomość z ówczesnym przewodniczącym St. Petersburskiego Sądu Okręgowego, Anatolem Fiodorowiczem Koni, który zrobił wszystko, co było w jego mocy, aby mąż mógł odbyć karę w najbardziej dla siebie dogodnym czasie” - wspominała Anna. Stało się to w dniach 21-23 marca 1874 roku.<sup>127</sup>

Ostatni numer „Grażdanina”, sygnowany nazwiskiem pisarza wyszedł 15 kwietnia 1874 roku. Na jego odejście z redakcji złożyło się kilka przyczyn. Pierwszą z nich były ciągle nieporozumienia z Meščerskim: „...Ten reakcyjny wydawca, a w dodatku kiepski literat, przysyła do pisma swe konserwatywne brednie, a Dostojewski, (...) nie chce ich drukować” - dodawał B. Bursov.<sup>128</sup>

Lekkomyślność i nieodpowiedzialność księcia w sprawach finansowych, szczególnie dotkliwa dla Fiodora Michajłowicza w czasie, kiedy zajmował się on wypłatą honorariów autorskich, także wpłynęła na decyzję pisarza o odejściu z redakcji. Dobrze pamiętał lato 1873 roku i upokarzające dla siebie zastawianie rzeczy osobistych - m. in. zegarka, - żeby tylko terminowo zapłacić swoim współpracownikom.

Trzecim z powodów rezygnacji ze stanowiska, były kłopoty pisarza z cenzurą. Już wówczas, gdy mianowano go redaktorem naczelnym,

III Oddział odmówił: „...wzięcia na siebie odpowiedzialności za przyszłe posunięcia tej osoby”.<sup>129</sup> W marcu 1874 roku minister spraw wewnętrznych oskarżył „Grażdanina” o: „...poglądy prowadzące do wzniesienia wrogosci przeciwko pewnej warstwie ludności imperium” oraz przekazał pierwsze ostrzeżenie, „...pod adresem pisma reprezentowanego przez (...) Fiodora Dostojewskiego”.<sup>130</sup> Było to równoznaczne z faktycznym odsunięciem redaktora od jego dotychczasowych obowiązków, pod groźbą likwidacji wydawnictwa. W dniu 19 marca 1874 roku Dostojewski złożył w Głównym Urzędzie do Spraw Druku prośbę o zwolnienie go ze sprawowanej funkcji. Umotywował ją złym stanem zdrowia.<sup>131</sup>

Po raz ostatni kontakt z tygodnikiem pisarz nawiązał w 1878 roku. W numerach 23 - 25 „Grażdanina” ukazało się jego opowiadanie „Poslednija stranička” („Iz dačných progulok Kuz'my Prutkova i ego druga”).<sup>132</sup>

### „Dziennik pisarza” jako odrębne wydawnictwo periodyczne

Już wkrótce po zamknięciu „Epochi”, u Dostojewskiego pojawiła się myśl o wydawaniu nowego pisma. W 1865 roku planował on edycję „Zapisnoj knigi” - projektował jej różne warianty, ustalał nakład, koszty papieru i druku, treść zapowiadających ją ogłoszeń. Istnieje wiele wskazówek, pozwalających przypuszczać, że czasopismo to miało mieć szczególną formę - tę, którą posiadał przyszły „Dziennik pisarza” - mianowicie, w jego skład wchodziłyby wyłącznie teksty tylko jednego autora.<sup>133</sup>

W 1873 roku „Dziennik pisarza” ukazywał się w „Grażdanine”. Właśnie dzięki tej rubryce, jak wspomiano, nakład tygodnika Meščerskiego zwiększył się trzykrotnie. Jako człowiek doświadczony w prowadzeniu czasopism, Dostojewski nie mógł nie uwzględnić takiej okoliczności. Zatrzymanie znanego i popularnego tytułu musiało gwarantować pomyślność przyszłego - niezależnego już organu.

Nowy „Dziennik” zaczął wychodzić w 1876 roku. „Jest [on] nieprawdopodobnie bogaty w treści, a różnorodność zawartych tu spostrzeżeń jednego człowieka wprost niepojęta” - pisał o miesięczniku Bursov.<sup>134</sup> Na poszczególne numery złożyły się bowiem autonomiczne utwory artystyczne - nowele „Chłopczyk na Gwiazdce u Pana Jezusa”, „Chłop Mareusz”, „Stuletnia”, „Potulna” (1876) i „Sen śmiesznego człowieka” (1877), fragmenty prozy wspomnieniowej, artykuły krytycznoliterackie, wreszcie wypowiedzi publicystyczne, stanowiące ponad połowę wszystkich ogłoszonych w czasopiśmie tekstów. W nich Fiodor Michajłovič wiele uwagi poświę-

cał estetyce, wierze, etyce i kwestiom religijnym oraz podejmował tematy związane z problematyką polityczną, społeczną, obyczajową.<sup>135</sup>

Pismo ukazywało się w ostatnich dniach miesiąca, a praca nad zawartością numeru zajmowała redaktorowi około dwóch tygodni. Wydanie dzieliło się na dwie części, te z kolei składały się z od dwóch do sześciu niewielkich artykułów, często dotyczących jednego zagadnienia.<sup>136</sup>

Początkowo, pojawienie się miesięcznika w wielu czasopismach wywołało ironiczne uśmiechy i drwiny. Informowano, że Dostojewski już się wypisał i nic lepszego wydać nie może; inni krytykowali go za wysokie mniemanie o własnej osobie i zuchwałę proponowanie czytelnikom swojego „Dziennika”. Większość publicystów przewidywała, że małe piśmko zginie w masie ówczesnych tytułów.<sup>137</sup>

Wbrew tym opiniom, periodyk spotkał się z uznaniem wielu odbiorców. W 1876 roku na prenumeratę zapisało się 1500 chętnych (roczna opłata wynosiła 2 ruble), w sprzedaży detalicznej (30 kopiejek za numer) rozchodziło się około 4500 egzemplarzy. „Dziennik” dostępny był w księgarniach wielu miast - Petersburga, Moskwy, Kijowa, Odessy, Charkowa, Kazania. „...*Dodam przy sposobności, przez cały czas wydawania mojego Dziennika otrzymywałem i nadal otrzymuję tyle listów pochlebnych dla mnie i tak bardzo mnie aprobowujących i popierających w mej pracy, (...) że powiem szczerze: nigdy nie uważałem, że jestem jej godzien*” - pisał redaktor w podwójnym - majowo-czerwcowym numerze z 1877 roku.<sup>138</sup>

Po grudniowym zeszycie z 1877 roku Dostojewski zawiesił edycję czasopisma. Był już zmęczony terminowymi zajęciami, kłopotami z cenzurą (kilkakrotnie zatrzymywano mu całe artykuły). „...*W tym roku odpoczynku od wydawnictwa periodycznego naprawdę zajmę się tylko pracą nad pewnym utworem artystycznym. [czyli „Braćmi Karamazow”] (...) Ale do „Dziennika” stanowczo chciałbym powrócić za rok. (...) Tym, którzy mi pisali, że porzucam wydawnictwo w najgorętszym czasie, odpowiem, że za rok przyjdzie może czas jeszcze gorętszy, jeszcze charakterystyczniejszy, a wtedy raz jeszcze posłużymy razem dobrej sprawie*” - informował czytelników.<sup>139</sup>

„Czas gorętszy, charakterystyczniejszy” nastąpił, co prawda, nie za rok, lecz dopiero w czerwcu 1880 roku. Okazją do wydania jedyne go numeru „Dziennika” stało się odsłonięcie pomnika Puszkina w Moskwie i „Mowa” o geniuszu, którą pisarz wówczas wygłosił.<sup>140</sup>

Wywarła ona na słuchaczach wstrząsające wrażenie i została przyjęta z pełnym entuzjazmem zachwytem. Dostojewski przeczuwał jednak, że triumf

ten nie będzie trwał długo. Obawy okazały się słuszne. Po opublikowaniu pełnego tekstu „Mowy...” rozległy się głosy sprzeciwu ze strony krytyków, należących zarówno do liberalnego, jak i demokratycznego obozu. Fiodor Michajłovič nie chcąc pominąć milczeniem zarzutów stawianych wobec siebie, postanowił kontratakować. Celowi owemu posłużył „Dziennik pisarza”.

Sierpniowy numer za szkicem „Puszkina” i komentarzami cieszył się ogromnym powodzeniem. „...*W samym tylko Petersburgu w ciągu trzech dni rozsprzedano 3000 egzemplarzy, a ja wydrukowałem zaledwie 4200. Sadzę, że przyjdzie mi przygotować drugie wydanie*” - pisał Dostojewski do Konstantina Pobiedonoscewa. Kolejne 2000 egzemplarzy pisma także rozeszło się w całości.<sup>141</sup>

W 1881 roku autor „Braci Karamazow” zamierzał powrócić do regularnego wydawania miesięcznika. „...*W ostatnich niespokojnych latach intensywnie śledząc sytuację polityczną Rosji, wiele spraw przemyślał, a wnioski swe z całą swobodą wypowiedzieć mógł tylko w swoim własnym czasopiśmie*” - nadmieniała żona.<sup>142</sup> Nowa edycja miała być kontynuowana przez najbliższe dwa lata.

Pisarz zdażył przygotować tylko jeden numer. Ukazał się on - otoczony żałobną opaską - już po jego śmierci. Błyskawicznie sprzedano wszystkie 1400 egzemplarzy (dwa wydania).

Działalność publicystyczną Dostojewski rozpoczął w latach 40-tych, redagowaniem i wydawaniem czasopism zajmował się od 1861 roku do końca życia. Kontaktował się z autorami i komitetami cenzury, sprawował pieczę nad artystyczno-techniczną i finansową stroną wydań. Nawet w czasie pobytu za granicą (1867-1871) nie przestawał interesować się pracą redakcyjną - z uwagą śledził funkcjonowanie miesięcznika „Zaria”, pisał (nie zachowany do naszych czasów) artykuł o Belinskim, projektował wydawanie własnego periodyku. Interwencja cenzury, bankructwo i nieporozumienia z wydawcą nie mogły dać mu należytej satysfakcji w okresie współpracy z pismami „Vremja”, „Epocha” i „Grażdanin”. Dopiero „Dziennik pisarza” stał się ukoronowaniem jego wieloletnich wysiłków i zabiegów. Ta własna trybuna pisarska pozwoliła Dostojewskiemu zwieńczyć swoje wcześniejsze dokonania oraz podsumować wszystkie ideowe poszukiwania i rozwiązania.

## Książkowe wydania utworów Dostojewskiego

Prawie wszystkie z wymienionych wcześniej utworów pisarza doczekały się drugich, a często i następnych wydań. W odróżnieniu od wydawanych we fragmentach pierwodruków, ukazywały się one już wyłącznie w formie książkowej.

Do 1873 roku powieści i opowiadania Dostojewskiego wznawiane były przez zawodowych wydawców, później działalnością wydawniczą, przy ogromnej pomocy ze strony żony, zajął się sam Fiodor Michajłowicz.

## Edycje wydawców profesjonalnych

Zachęcony sukcesem „Biednych ludzi”, Dostojewski wielokrotnie usiłował wydać utwór własnym nakładem. „...*Wydawać własnym sumptem - to jedyne wyjście. [pisał do Michaila Dostojewskiego] Cudzym - to ryzyko, że się zginie. Księgarze to łajdacy. Forteli mają bez liku, nie znam ich wcale, wiem tylko, że służą one wyłącznie temu, aby mnie nabrać. Najbardziej barbarzyńska jest rzecz następująca. Wydrukuję taki nakład na swój koszt i otrzyma za to ode mnie 350 lub 400 egzemplarzy (cena, która pokrywa mu wydatki). Procent bierze 40 od 100, to znaczy 40 kopiejek srebrem od egzemplarza. (...) To za obrót jego kapitałem i za ryzyko. (...) Ja nie mam prawa sprzedać ani jednego egzemplarza dopóty, dopóki on nie sprzeda wszystkich swoich, albowiem mogę narazić go na straty. Sprzeda wszystko, a następnie powie mi, że publiczność się o książkę nie dopytuje i nie ma na nią zbytu. (...) U mnie egzemplarze leżą. A pieniądze są mi potrzebne. Kupuje wreszcie taki ode mnie, zamorzywszy mnie uprzednio głodem, dwie setki egzemplarzy za połowę ceny. Wreszcie są i takie kanalie, które zatajają zamówienia z innych miast”<sup>143</sup>*

Bieda, zadłużenie i niepowodzenia, którymi kończyły się wszystkie próby zrealizowania edycji autorskiej, sprawiły, że mimo przytoczonej opinii, pisarz zdecydował się odsprzedać prawo do wydania swego debiutu. W zamian uzyskał 200 rubli srebrem.<sup>144</sup>

Książka ukazała się w listopadzie 1847 roku. Wydrukowano ją w drukarni Eduarda Praca.<sup>145</sup>

Kolejne dzieła Dostojewskiego wznowiono dopiero w 1860 roku. Stało się to już po powrocie autora z katorgi i zesłania.

Pod koniec 1859 roku, przebywający w Twerze pisarz planował wydanie swoim nakładem dotychczasowych utworów.<sup>146</sup> Wkrótce jednak jego projekt

uległ zmianie - dzięki pośrednictwu Aleksego Pleščaeva, edycją zainteresował się wydawca Nil Osnovskij (1811-1871).

Zgodnie z umową, za prawa do dzieł zapłacił on Dostojewskiemu 2000 rubli. Dwutomowy zbiór miał nakład 2400 egzemplarzy; prawa Osnovskiego wygasły po dwóch latach. Całość ukazała się w pierwszej połowie 1860 roku i kosztowała 3 ruble.<sup>147</sup> Do pierwszego tomu weszły: „Biedni ludzie”, „Nietoczka Niezwanowa”, „Białe noce”, „Choinka i ślub”, „Mały bohater” oraz przekształcone „Uczciwy złodziej” i „Cudza żona i mąż pod łóżkiem”. Opowiadania „Wies Stipanczykowo i jej mieszkańcy” i „Sen wujaszka” stanowiły treść tomu drugiego.<sup>148</sup>

Strona tytułowa edycji wyglądała następująco: „Utwory F. M. Dostojewskiego. Wyd. N. Osnovskiego. Moskwa, w drukarni Lazarevskiego instituta vostočných jazykov, 1860”.

Wkrótce po zakończeniu druku „Skrzywdzonych i poniżonych”, autor sprzedał swój nowy utwór drukarzowi Michailu Gavrilovu. O swoim honorarium pisał on w 1861 roku: „...*Wziąłem 1000 - więcej wziąć nie można było*”.<sup>149</sup> Dwutomowe wydanie kosztowało 2 ruble, doliczając wysyłkę - 2,50. Część nakładu sprzedawał sam Dostojewski - za pośrednictwem redakcji „Vremeni” (prenumeratorzy miesięcznika nie płacili za przesłanie książki); pomagał mu także Aleksej Pleščaev - na początku 1862 roku, podczas pobytu w Moskwie, udało mu się, o czym donosił pisarzowi, „zbyć” 200 egzemplarzy.<sup>150</sup>

Rok później Fiodor Michajlovič nawiązał długotrwałą współpracę z Aleksandrem Bazunovym (1825-1899). Pierwszym utworem, który pojawił się w edycji tego wydawcy i zarazem jego debiutem wydawniczym były „Wspomnienia z domu umarłych”.

*„S.-Petersburg, tysiąc osiemset sześćdziesiątego drugiego roku, dnia szesnastego stycznia, Ja niżej podpisany podporucznik Fiodor Michajlovič Dostojewski zawieram Umowę z (...) Aleksandrom Fiodorovičem Bazunovym taką, że Dostojewski własny swój utwór pod tytułem „Wspomnienia z domu umarłych” sprzedaje Bazunovu na jedno wydanie, składające się z pięciu tysięcy egzemplarzy, za trzy tysiące pięćset rubli srebrem”* - tak brzmiało pierwsze zdanie kontraktu.<sup>151</sup>

Pierwszy tom „Wspomnień...” ukazał się już na początku lutego, tom drugi - pół roku później.<sup>152</sup> Bazunov prawa wydawnicze do utworu zachowywał przez dwa lata.

W 1867 roku wyszło odrębne wydanie „Zbrodni i kary”. Obok Bazunova, sygnowali je wspomniany drukarz Ė. Prac i właściciel piaperni

J. Vejdenštrauch. Wszyscy troje byli kredytodawcami czasopisma „Epocha” i suma 7000 rubli otrzymana za powieść poszła na wykupienie weksli, które im Dostojewski, próbując ratować periodyk, wówczas wystawił.<sup>153</sup>

Ze wszystkich utworów, właśnie „Zbrodnia i kara” cieszyła się największym powodzeniem za życia autora, a 7000 rubli było najwyższą kwotą, jaką pisarz kiedykolwiek otrzymał za wznowienie.

Cztery lata później - w 1871 roku - Bazunov wydał „Gracza” i „Wiecznego męża” (na okładce figurował już 1872 rok). Ten drugi tytuł zapoczątkował serię „Biblioteka współczesnych pisarzy”.<sup>154</sup> „...*Za prawo wydania w oddzielnej książce opowiadania „Wieczny mąż” (w liczbie 2000 egzemplarzy) księgarz A. F. Bazunow zapłacił nam sto pięćdziesiąt rubli*” - wspominała Anna Dostojewska.<sup>155</sup>

Niewielkie sumy - w porównaniu z honorariami pobieranymi z redakcji czasopism - otrzymywane za utwory, bądź co bądź, bardzo popularne, sprawiły, że Dostojewscy sami zaczęli przygotowywać wydania autorskie. Po 1873 roku już tylko jedna powieść ukazała się w innej oficynie.

Pod koniec 1875 roku, z propozycją wydania „Młodzika” do pisarza zwrócił się księgarz i wydawca Platon Kechribardzi (zm. 1882). O przyczynie, dla której Fiodor Michajłowič zgodził się odstąpić wówczas utwór pisał następująco: „...*Sprzedaję wydanie w obce ręce jedynie dlatego, że w chwili obecnej powinienem i zmuszony jestem zapłacić jeden dług, a sprzedaż wydania „Młodzika” jest jednym z wyjść z mojej sytuacji*”.<sup>156</sup>

Dnia 8 listopada 1875 r. zawarto umowę. Dostojewski uzyskał 1200 rubli srebrem, w tym 1000 rubli płatne od zaraz. „Młodzik” miał zostać wydany w nakładzie 2400 egzemplarzy. Kechribardzi prawa do tekstu zachowywał na okres trzech lat, liczonych od dnia pojawienia się publikacji.<sup>157</sup>

Powieść do księgarń trafiła na początku lutego 1876 roku. Edycja nie zadowolili pisarza: „...*Posyłam Ci swoją książkę, wydaną przez Kachribardziego (!) bardzo źle. Wydał, ogłosił w gazetach, zawieruszył gdzieś cały nakład i dopiero po dwóch miesiącach wypuścił na rynek. Wszystko to zaszkodziło książce*” - nadmieniał w liście do swego brata Andreja.<sup>158</sup> Taki brak solidności wydawcy spowodował, że kolejną ofertę - dotyczącą tym razem zakupu „Braci Karamazow” - autor zdecydowanie już odrzucił.

### **Wydanie Stellovskogo (1865-1870) i "Gracz" (1866)**

Po śmierci Michaila Dostojewskiego, pisarz - o czym wcześniej wspomniano - zobowiązał się spłacić wszystkie jego i „Epochi” dłu-



gi. „...Możliwe, że udałoby się mu wypełnić swój szlachetny zamiar, gdyby był człowiekiem ostrożnym i praktycznym. Niestety, za bardzo wierzył w ludzką uczciwość i szlachetność. Gdy później słuchałam relacji świadków o tym, jak Fiodor Michajłowicz wystawiał weksle, (...) przerażona byłam jego prawdziwie dziecinną niepraktycznością. Oszukiwali go i okłamywali wszyscy, którzy tylko mieli czelność i ochotę na to. (...) Oprócz znanych Fiodorowi Michajłowiczowi współpracowników (...) zaczęli do niego przychodzić ludzie całkowicie mu nie znani, zapewniając go, że zmarły Michał Michajłowicz miał wobec nich zobowiązania pieniężne. Prawie nikt nie miał na to żadnych dowodów, zresztą Fiodor Michajłowicz, wierząc w ludzką uczciwość, nawet ich nie żądał. (...) Ludzie brali weksle, przyrzekali czekać i oczywiście (...) natychmiast je protestowali” - wspominała Anna.<sup>159</sup>

Latem 1865 roku, długi nie cierpiące zwłoki opiewały na kwotę 3000 rubli. Wierzyciele grozili zasekwestrowaniem mienia, nawet więzieniem. „...Gdy wszystkie próby ugodzenia się z wierzycielami spęłży na niczym i Fiodor Michajłowicz doprowadzony był do ostateczności, całkiem niespodziewanie zjawił się u niego wydawca F[iodor] T[imofeewi]c Stellowski z propozycją kupna za trzy tysiące praw na zbiorowe wydanie w trzech tomach jego dzieł. Ponadto Fiodor Michajłowicz był zobowiązany w ramach tej sumy napisać nową powieść”.<sup>160</sup>

Kontrakt podpisano 1 lipca 1865 roku. „...Stellowski przekazał notariuszowi określoną sumę. Pieniądze te już następnego dnia przeszły do rąk wierzycieli. W ten sposób Fiodor Michajłowicz nic nie otrzymał. Najbardziej oburzające w tym było to, że w ciągu kilku dni pieniądze wróciły znów do Stellowskiego. Okazało się, że wykupił on za bezcen weksle (...) i przez dwóch podstawionych osobników ściągał z niego pieniądze” - notowała dalej rozgoryczona Dostojewska.<sup>161</sup>

Trzy tysiące rubli za prawa wydawnicze było ceną znikomą. Przeciwko „spekulacjom” Stellovskiego wystąpiło wówczas nawet bibliograficzne pismo „Knižnyj vestnik”: „...Sześć tytułów utworów pana Dostojewskiego, składających się na treść VII tomu „Zbioru utworów autorów rosyjskich” jest wyraźnym dowodem wydawniczego sprytu właściciela cudzych tekstów - pana Stellowskiego. Jak czytelnicy widzą, jest to próba zdarcia z jednego wołu, kilku skór” - dodawał publicysta.<sup>162</sup>

Na pierwszy tom drugiego i ostatniego za życia pisarza zbiorowego wydania (VII wg numeracji serii Stellovskiego - 1865 r.) złożyły się następujące opowiadania i powieści: „Gospodyni”, „Pan Procharczyn”, „Słabe serce”, „Wspomnienia z domu umarłych”, „Biedni ludzie”, „Białe noce”

i „Uczciwy złodziej”. Tom drugi (VIII - 1865 r.) zawierał: „Skrzydzeni i poniżeni”, „Niezwyczajne zdarzenie albo przygoda w Pasażu”, „Paskudna historia”, „Notatki z podziemia”, „Zimowe notatki o wrażeniach z lata”, wreszcie do tomu trzeciego (XII - 1866 r.) weszły: „Gracz”, „Sobowtór”, „Choinka i ślub”, „Cudza żona i mąż pod łóżkiem”, „Mały bohater”, „Nietoczka Niezwanowa”, „Sen wujaszka” i „Wieś Stiepanczykowo i jej mieszkańcy”.<sup>163</sup>

Wszystkie tomy nosiły jeden tytuł: „Polnoe sobranie sočinienij. Novoe, dopolnennoe izdanie”.<sup>164</sup> Miały one objętość 30-35 arkuszy drukarskich formatu 4°. Tekst wydrukowano - jak podkreślał wydawca - na podobieństwo edycji zagranicznych w dwóch szpaltach. Prenumeratorzy całej serii za jeden tom płacili 1,50 rubla; pojedyncze książki kosztowały 3 ruble.<sup>165</sup>

Zgodnie z zapowiedzią - autor dokonał zmian w tekstach. Najczęściej polegały one tylko na nieznacznych retuszach stylistycznych, jedynie w przypadku „Sobowtóra” można mówić o poważniejszych przekształceniach.<sup>166</sup>

Najcięższa klauzula umowy dotyczyła obowiązku dostarczenia do 1 listopada 1866 roku nowej, jeszcze nigdzie nie drukowanej powieści o objętości co najmniej 10 arkuszy drukarskich. Gdyby nie została ona oddana w wyznaczonym terminie, Dostojewski musiałby zapłacić poważne odszkodowanie. Jeśli zaś utworu nie przekazano do 1 grudnia tegoż roku, Fiodor Michajłovič, na dziewięć lat straciłby prawa do swoich dzieł.<sup>167</sup>

Pisarz w 1866 roku, zajęty pracą nad „Zbrodnią i karą”, przewidywał, że nie zdąży wywiązać się z powyższego punktu kontraktu. „...Dostojewski (...) zaproponował Stellovskiemu, iż w czerwcu 1866 roku wypłaci mu odszkodowanie. Stellovski odmówił. (...) Poprosił wówczas o odroczenie terminu o trzy miesiące, lecz znów spotkał się z odmową. Dostojewski dobrze rozumiał, co się za tym kryje: <Ponieważ Stellovski jest przekonany, że teraz już nie zdąży napisać powieści, (...) zwłaszcza, że „Russkij wiestnik” otrzymał ode mnie chyba ledwo połowę, korzystniejsze jest dla niego nie godzić się na przesunięcie terminu i odszkodowanie, ponieważ wówczas wszystko, co napiszę w przyszłości, stanie się jego własnością>”.<sup>168</sup>

Na początku października, Fiodor Michajłovič nie miał ani jednego słowa tekstu. Majkov i Miljukov, pragnąc ratować go w biedzie, zaproponowali mu, aby przygotował plan powieści. Każdy z nich napisałby jej pewną część, a Dostojewskiemu pozostałaby tylko redakcja całości i wygładzenie, nieuniknione przy tej metodzie pracy, „chropowatości”. Pisarz zrezygnował z takiego projektu - nie chciał sygnować swoim nazwiskiem cudzego utworu. Przyjaciele z kolei poradzili mu zatrudnienie stenografa. W tym celu Mil-

jukov zwrócił się o pomoc do znanego nauczyciela Pavla Olchina. W dwa dni później przysłał on autorowi „Biednych ludzi” najzdolniejszą ze swych uczennic - dwudziestoletnią Annę Snitkin.<sup>169</sup>

Praca rozpoczęła się 4 października. Anna przychodziła o godzinie dwunastej i przez cztery godziny stenografowała. Nocami rozszyfrowywała tekst i nazajutrz przynosiła go do poprawienia.

Pierwsze dyktanda przebiegały w atmosferze napięcia i niepokoju - twórca „Zbrodni i kary” ciągle nie miał przekonania do takiej techniki pisania. „...*Ale staranne i dokładne stenogramy jego sekretarki powoli przynosiły uspokojenie. Widać było wyraźnie, że powieść o graczu [pisarz sięgnął po niewykorzystany pomysł z 1863 r.] udaje się. Dostojewski odkrywał nową, bardzo owocną metodę przerabiania szkicowych notatek, wyraźnie poprawiała się jakość stylu, wzrastało tempo pracy*” - zauważał L. Grossman.<sup>170</sup>

Od 4 do 29 października Fiodor Michajłowič napisał powieść „...o objętości siedmiu arkuszy na dwie szpalty dużego formatu, co równa się dziesięciu arkuszom formatu zwykłego”.<sup>171</sup> Stellovskij, który już liczył na odszkodowanie: „...*postanowił dać mata pisarzowi i w ostatniej chwili wyjechał na wieś*”.<sup>172</sup> „...*Fiodor Michajłowicz zaczął opowiadać mi, [wspominała Anna] ile kłopotów miał z dostarczeniem rękopisów Stellovskiemu. Jak przewidzieliśmy, Stellovski użył wybiegu. (...) Fiodor Michajłowicz pojechał wówczas do biura wydawcy, starając się wręczyć rękopis kierownikowi, lecz ten stanowczo odmówił przyjęcia, mówiąc, że nie został do tego upoważniony przez właściciela. Do notariusza Fiodor Michajłowicz się spóźnił, w komisariacie w ciągu dnia nie zastał nikogo z wyższych urzędników i poproszono go, aby przyjechał wieczorem. Cały dzień przeszedł mu w zdenerwowaniu i dopiero o dziesiątej wieczorem udało mu się wręczyć rękopis w komisariacie dzielnicy [w której mieszkał wydawca] i uzyskać od rewirowego pokwitowanie*”.<sup>173</sup>

Powieść zatytułowaną przez Dostojewskiego „Ruletenburg” (od fikcyjnej nazwy miejscowości, w której toczy się akcja utworu), Stellovskij przemianował na „Gracza”. Dzięki niej jednocześnie zlikwidowane zostały dwie groźby ciążyące nad pisarzem - groźba ciężkich odszkodowań za niedotrzymanie umowy i groźba samotności: już 8 listopada Anna przyjęła oświadczyiny Fiodora.

Nie skończyły się jednak problemy z wydawcą. W połowie grudnia 1870 r. w prasie rosyjskiej ukazało się ogłoszenie Stellovskiego o wydaniu „Zbrodni i kary”.<sup>174</sup>

Punkt ósmy umowy z 1865 roku dopuszczał taką możliwość. Głosił on, że jeżeli wydawca zechce włączyć do pełnego wydania utworów teksty napisane i wydane w 1866 i 1867 roku to może to uczynić, ale tylko po zapłacie honorarium za arkusz - stawka wynosiła tyle rubli, ile kosztował jeden arkusz pozostałych dzieł włączonych do zbiorowej edycji.<sup>175</sup> Za około 29 arkuszy formatu 4° (po 30 rubli za arkusz) pisarzowi należało się więc 870 rubli. W przypadku naruszenia powyższego warunku, Stellovskij winien był zapłacić Dostojewskiemu odszkodowanie w wysokości 3000 rubli.<sup>176</sup>

*„...I oto powieść była już wydana, a wydawca nie chciał płacić, choć pasierb męża powiadomił go, że jest upoważniony do odbioru pieniędzy. Nie mając pewności, czy pasierb sobie poradzi, Fiodor Michajłowicz poprosił A. N. Majkova, aby zajął się sprawą tych pieniędzy, nie osobiście oczywiście, lecz powierzając całą sprawę doświadczonemu adwokatowi”* - pisała Anna.<sup>177</sup>

Początkowo Majkov zajmował się sam pertraktacjami ze Stellovskim - w tym celu pisarz przesłał mu, za pośrednictwem konsulatu rosyjskiego w Dreźnie, specjalne pełnomocnictwa. Jego pomoc nie przyniosła jednak rezultatów - Stellovskij zwodził go, obiecywał oddać pieniądze gotówką i weksłami, po czym wyjeżdżał z Petersburga.<sup>178</sup> W tej sytuacji, o uporządkowanie sprawy z nieuczciwym wydawcą, Majkov poprosił swego znajomego adwokata - Vasilija Gubina.

Proces sądowy - już z udziałem Dostojewskiego, któremu udało się powrócić do Rosji - rozpoczął się 30 września 1871 r.<sup>179</sup> Stellovskomu kilkakrotnie wyznaczano syndyka masy upadłościowej (ros. opekun), opisywano i opieczętowywano jego firmę. W październiku 1872 roku, Petersburski Sąd Okręgowy wydał decyzję o zapłacie pisarzowi zaległego honorarium wraz z odsetkami.<sup>180</sup> Po wniesieniu apelacji - w listopadzie 1873 roku - sąd postanowił o wypłacie Dostojewskiemu także należnego mu odszkodowania - 3000 rubli.<sup>181</sup>

Jeden z syndyków - Nikolaj Sokovnin - przejął spłatę zasądzonej sumy. W maju 1874 r. zobowiązał się dać roczny weksel (2500 rubli). Powyższy termin płatności - z roku do dziewięciu miesięcy - adwokatowi, reprezentującemu sprawę Fiodora Michajłoviča, udało się jeszcze skrócić.<sup>182</sup>

Śmierć edytora - w 1875 roku - Dostojewski podsumował jednym zdaniem: *„...Stellovski. Ten nieprzeciętny drapieżca literacki skończył tak, że zwariował i umarł”*.<sup>183</sup>

Echa wieloletnich kłopotów ze Stellovskim pisarz przeniósł do „Zbrodni i kary”. Wydawca sportretowany został jako kupiec Szełopajew, a droga,

którą Raskolnikow idzie do domu lichwiarki Alony Iwanownej, dokładnie pokrywa się z trasą, jaką Dostojewski wielokrotnie pokonywał w latach 1865-1866, by osobiście spotkać się ze zniechęconym „łajdakiem”.<sup>184</sup>

### **Wydawanie utworów własnym sumptem. „Księgarnia F. M. Dostojewskiego”**

Już w latach 40-tych Dostojewski nosił się z zamiarem wydawania przekładów i własnych utworów. W listach z tamtego okresu donosił bratu o kolejnych inicjatywach handlowych. Informował o zyskach, jakie przyniosłyby edycje Eugene Sue, Friedricha Schillera, planował wydania „Biednych ludzi”, „Sobowtóra”, utworów zebranych.<sup>185</sup> Skrupulatnie przeprowadzał buchalteryjne wyliczenia - nakładów, kosztów papieru, druku, oprawy.<sup>186</sup>

Do takich przedsięwzięć potrzeba było jednak kogoś praktycznego, znającego się na finansach. Taką osobę pisarz znalazł w drugiej żonie. „...Mogłaby być dyrektorem banku Rotschilda” - pisał o Annie Ryszard Przybylski.<sup>187</sup> Właśnie dzięki jej umiejętnościom, w 1873 roku, Dostojewscy rozpoczęli działalność wydawniczą.

*„...Jedną z naszych nadziei na poprawienie naszej sytuacji materialnej (...) była możliwość sprzedania praw na wydanie książkowe powieści „Idiota” a później „Biesów”. Mieszkając za granicą trudno nam było przeprowadzić tego rodzaju transakcje, niełatwo było tego dokonać i wówczas, gdy wróciliśmy do Rosji i mieliśmy okazję do nawiązania osobistych kontaktów z wydawcami. Wszyscy, do których zwracaliśmy się, proponowali nam bardzo niekorzystne warunki. (...) Za prawo wydania „Biesów” proponowano wszystkiego pięćset rubli, w dodatku płatne ratami w ciągu dwóch lat” - wspominała Anna.<sup>188</sup>*

Dostojewska pomału zaczęła „rozpoznawać rynek”. Rozmawiała z drukarzami, dowiadywała się o sposoby płatności za druk, papier, warunki udzielania kredytu, prowizje dla księgarzy, ustalanie wysokości ceny, sposoby reklamowania wydawnictw.

„Debiutanckie” trzy tomy „Biesów” ukazały się w styczniu 1873 r. Wydrukowano je w nakładzie 3500 egzemplarzy, dużą czcionką na atlasowym papierze. Kosztowały 3 ruble 50 kopiejek.

Sprzedaż odbywała się w przedpokoju ich mieszkania i redakcji „Grażdanina”. Pierwszego dnia rozeszło się sto piętnaście egzemplarzy. W zależności od liczby pobieranych książek, Anna udzielała rabatu: za 10 sztuk dawała dwudziestoprocentową zniżkę, przy większych zamówieniach, rabat wynosił

25-30%. Tylko przy zakupie ponad stu egzemplarzy Dostojewska godziła się przyjąć krótkoterminowe weksle; w pozostałych przypadkach księgarze musieli płacić gotówką.<sup>189</sup>

„...Sprzedaliśmy do końca roku trzy tysiące egzemplarzy. Sprzedaż pozostałych pięciuset ciągnęła się przez dwa czy trzy lata. W rezultacie, odliczając rabat księgarski i wszystkie nasze wydatki, pozostało nam ponad cztery tysiące rubli” - pisała zadowolona żona.<sup>190</sup>

Zdarzały się też i straty - kilku naciągaczy skorzystało początkowo z niewielkiego doświadczenia Anny - oraz sytuacje komiczne. Klienci prosili o „nieczystą siłę”, „czarty”, „diabły”: „...staruszka piastunka słyszac często podobne zniekształcenia tytułu powieści skarżyła mi się, (...) że od chwili, gdy w naszym mieszkaniu pojawiła się „siła nieczysta” („Biesy”), jej wychowanek (mój syn [Fiodor]) stał się bardziej niespokojny”.<sup>191</sup>

Rok później Dostojewscy wydali „Idiotę” (dwa tomy, cena 5 rub.)<sup>192</sup>, potem kolejno pojawiały się: „Wspomnienia z domu umarłych” (1875, 2 rub.), „Zbrodnia i kara” (1877, 2 t. - 3,50 rub.), „Skrzywdzeni i poniżeni” (1879, 2,50 rub.), „Bracia Karamazow” (1881, 2 t. - 5 rub.). W sprzedaży dostępne były także dwa zbroszurowane roczniki „Dziennika pisarza” za lata 1876-1877 (2,50 rub.).

Wszystkie wymienione tytuły rozchodziły się bardzo dobrze - dla przykładu: w ciągu kilku dni sprzedano 700 egzemplarzy „Wspomnień z domu umarłych”, zaś „Braci Karamazow”, przez cztery dni, około 600 egzemplarzy (ich nakład wynosił 4000; za całe wydanie Anna Grigorevna przewidywała 10000 rubli zysku).<sup>193</sup>

Na początku 1880 roku, małżonkowie postanowili założyć księgarnię wysyłkową. O przyczynach zaangażowania się w nowe przedsięwzięcie w następujących słowach pisała Anna: „...Chociaż z roku na rok nasze sprawy pieniężne wyglądały coraz lepiej i większość długów (...) została już spłacona, niemniej nasza sytuacja materialna wciąż nie była ustabilizowana. Życie stawało się coraz droższe, (...) a Fiodor Michajłowicz uświadamiał sobie, iż praca przychodzi mu z coraz większą trudnością. W dodatku jeszcze jego choroba (rozedma) czyniła postępy i należało liczyć się z tym, iż ze względu na pogarszający się stan zdrowia zmuszony będzie zaniechać na pewien czas pracy literackiej. (...) Długo myślałam, czym mogłabym się zająć, aby wesprzeć budżet domowy. Po długim zastanawianiu się i zasięgnięciu rady znajomych przeważał pomysł założenia księgarni dla zamiejscowych klientów, tym bardziej, że dzięki działalności wydawniczej, miałam już pewną praktykę w sprzedaży książek”.<sup>194</sup>

Ze zrozumiałych względów, księgarnia sygnowana była nazwiskiem pisarza. „...*Wykupiwszy w Izbie Skarbowej „koncesję” Fiodor Michajłowicz przeobraził się w kupca, czego nie omieszkali wysmiać w gazetach jego wrogowie*”.<sup>195</sup>

Ogłoszenie o zainicjowaniu działalności nowej placówki pojawiło się w wielu petersburskich i moskiewskich periodykach. Informowano w nim o możliwości zakupu i wysyłki „*najrozmaitszych książek w języku rosyjskim, podręczników, pomocy naukowych*”. Księgarnia przyjmowała prenumeratę na wszystkie czasopisma i gazety; prowadziła też sprzedaż autorskich wydań właściciela. Koszta wysyłki wynosiły 10 kopiejek od 1 rubla (np. za książkę kupioną za 2 ruble firma pobierała opłatę w wysokości 20 kopiejek).<sup>196</sup>

Główny trzon odbiorców korzystających z usług księgarni, stanowili dawni prenumeratorzy „*Dziennika pisarza*”. „...*Oprócz stałego kręgu nabywców było niemało klientów jednorazowych. (...) Oczywiście zdarzali się również klienci uciążliwi w rodzaju prenumeratorów jakiś gazet, z których czystego zysku mieliśmy dwadzieścia pięć kopiejek. Jeszcze bardziej dali się nam we znaki klienci, którzy zlecali nam przysłanie książek dawno wyczerpanych. Tego rodzaju zleceniodawcom po długich i sumiennych poszukiwaniach musieliśmy zwracać pieniądze*” - dodawała Dostojewska.<sup>197</sup>

Pisarz z wielkim zainteresowaniem śledził działalność swojej firmy. Pod koniec każdego miesiąca żona sporządzała dla niego „*mały raporczyk przychodów i rozchodów*”. Pierwszy, i ostatni rok funkcjonowania księgarni przyniósł Dostojewskim dokładnie 811 rubli czystego dochodu.<sup>198</sup>

W marcu 1881 roku „*Księgarnia F. M. Dostojewskiego*” przestała istnieć. „...*Gdy po śmierci Fiodora Michajłowicza obwieściłam, że mam zamiar zamknąć księgarnię, wiele osób zaczęło prosić mnie, abym odstąpiła im moje przedsiębiorstwo. Niektórzy (...) proponowali mi (...) około półtora tysiąca rubli*”.<sup>199</sup> Anna oferty odrzuciła: czuła się odpowiedzialna za dobre imię firmy i nie chciała nazwiska męża narażać na szwank w przypadku nieumiejętnego, czy nierzetelnego nią zarządzania. Sama zaś powróciła do wcześniejszej działalności wydawniczej, poświęciła jej - jak pisała - „...*wszystkie swoje siły i cały swój czas*”.<sup>200</sup> Dzięki niej ukazały się m. in. pierwsza kompletna edycja utworów pisarza wraz z pełną biografią, bibliografia prac poświęconych Dostojewskiemu i jego twórczości, antologie z fragmentami opowiadań i powieści przeznaczonymi dla dzieci i wiele innych wydań.

Wydawcy-księgarze rzadko decydowali się na zakup odrębnego wydania utworu. Dostojewski miał to szczęście - jego powieści i opowiadania nie tylko, że ukazywały się w postaci książkowej, ale często następowało to już w roku zakończenia druku tekstu na łamach czasopism („Skrzywdzeni i poniżeni” - 1861, „Wspomnienia z domu umarłych” - 1862, „Wieczny mąż” - 1871) lub wkrótce potem („Zbrodnia i kara” - 1867, „Młodzik” - 1876).

Nieznaczące kwoty - choć nie odbiegające od pozostałych honorariów wypłacanych przez wydawców - a z drugiej strony konieczność spłaty kilkunastotysięcznego długu sprawiły, że pisarz rozpoczął i z powodzeniem kontynuował także własną działalność wydawniczą. Oprócz stopniowej likwidacji roszczeń wierzycieli i kredytodawców, taki rodzaj przedsięwzięcia gwarantował Dostojewskiemu jeszcze jedną ważną rzecz: na zawsze odsuwał od niego możliwość wplątania się w kolejne kabały z nieuczciwymi edytorami, pokroju Stellovskiego.

\* \* \*

Do chwytności za pióro pisarza zmuszała bieda i zaciągnięte zobowiązania. „...*Nadto obarczony długami Fiodor Michajłowicz musiał sam proponować swe utwory czasopismom i oczywiście otrzymywał za nie znacznie mniej, niż dostawali pisarze materialnie niezależni. (...) W czasie, gdy Fiodorowi Michajłowiczowi płacono za „Zbrodnię i karę” po sto pięćdziesiąt rubli za arkusz drukarski, Turgieniew w tym samym „Russkim wiestniku” dostawał za swoją powieść po pięćset rubli za arkusz*” - wspominała Anna.<sup>201</sup>

Pośpiech, brak czasu i możliwości na wykończenie utworów dręczyły autora. Dodatkowo pracę wstrzymywały jeszcze ataki epilepsji. „...*Bywało, że pierwsze trzy rozdziały powieści były już wydrukowane, czwarty oddany do składania, piąty - dopiero co nadany na pocztę, szósty - w pisaniu, a pozostałe nie były nawet obmyślane. Ileż razy widziałam później rozpacz Fiodora Michajłowicza, gdy nagle uświadamiał sobie, że <zmarnował tak cenny pomysł> i nie ma już możliwości naprawienia tego błędu*” - dodawała Dostojewska.<sup>202</sup>

Oddając tekst wydawcy, prawie zawsze Dostojewski spłacał dług. Zmuszało go to do uwzględniania uwag edytora i czynienia - wbrew sobie - znacznych poprawek („Zbrodnia i kara”, „Biesy”).

Sytuacja, w jakiej się znajdował nie sprzyjała nawiązywaniu przyjacielskich kontaktów z wydawcami. Jedynie w przypadku Niekrasowa (w latach 1845-1846 i 1874-1877) i Kašpireva (już po zakończeniu druku „Wiecznego męża”) wyszły one poza sferę zawodową.



Utwory pisarza ukazywały się nie tylko w „obcych” wydawnictwach. W okresie współredagowania „Vremeni” i „Epochi” oraz pracy w redakcji „Grażdanina”, jego teksty, co zrozumiałe, drukowały właśnie te periodyki. Chęć uniezależnienia się od wydawców sprawiła, że Dostojewski zajął się także własną działalnością wydawniczą, stworzył też autorski „Dziennik pisarza”.

Za życia Dostojewskiego utwory jego publikowało kilkunastu wydawców. Jest to dowód na to, jak bardzo nieustabilizowana była jego droga twórcza, jak bardzo doskwierał mu brak pieniędzy i jak ważna była następna, choćby najmniejsza, zaliczka. Częste zmiany redakcji, z którymi współpracował autor świadczą o jeszcze jednej ważnej rzeczy: wskazują mianowicie na, sygnalizowane już, ciągle formowanie i modulowanie światopoglądu pisarza. Zjawisko to w następujących słowach ujął André Gide: „...*Konserwatyista, ale nie obrońca tradycjonalizmu; zwolennik cara, wszakże demokrata; chrześcijanin, jednak nie katolik; liberal, lecz nie „postępowiec” - dostatecznie wiele jest powodów, aby sprawiał kłopot każdej partii*”.<sup>203</sup>



#### Przypisy:

<sup>1</sup> F. Dostojewski, *Listy*, Warszawa, 1979, s.: 168, 265. Nikolaj Strachov (1828-1896) - literat i filozof, pierwszy biograf pisarza. Uważany przez Annę i Fiodora Dostojewskich za przyjaciela domu, po śmierci Fiodora Michajłowicza w listach do Lwa Tołstoja zniósł jego pamięć, przypisując mu czyn Mikołaja Stawrogina z *Biesów* (zgwalcenie nieletniej). Zob. F. Dostojewski, *Listy*, op. cit., s. 322.

W tekście starano się zachować oryginalną pisownię imion i nazwisk rosyjskich. Odstępstwa uczyniono jedynie w przypadku nazwisk, których spolszczona forma jest powszechnie używana (m. in. F. Dostojewskiego, N. Niekrasowa, I. Turgieniewa). W cytowaniach pozostawiono imiona i nazwiska w takiej postaci, w jakiej używał ich autor. W podobny sposób postąpiono z tytułami rosyjskich periodyków.

<sup>2</sup> B. Mejlach, *Talant pisatelja i processy tvorčestva*, Leningrad, 1969, s. 261, zob. też M. Bałchtin, *Problemy poetyki Dostojewskiego*, Warszawa, 1970, s. 61.

<sup>3</sup> Zob. B. Bursov, *Pieniądże i natchnienie*, *Życie Literackie*, 1971, nr 20, s. 8

<sup>4</sup> B. Urbankowski, *Dostojewski: dramat humanizmów*, Wyd. 2, Warszawa, 1981, s. 58.

<sup>5</sup> Cyt. za: A. Dostojewska, *Mój biedny Fiedia*, *Dziennik*, Warszawa, 1971, s. 14.

<sup>6</sup> L. Grossman, *Dostojewski*, Warszawa, 1968, s. 306.

<sup>7</sup> Cyt. za: B. Bursov, *Osobowość Dostojewskiego*, Warszawa, 1971, s. 288.

<sup>8</sup> F. Dostojewski, *Pis'ma*, [W:] *Polnoe sobranie sočinenij v tridcati tomach*, T. 28, kniga 1, Leningrad, 1986, s. 86. W latach 30-tych XIX wieku 1 rubel asygnatami (banknotami) wymieniany był wedle oficjalnego kursu na 27 kopiejek srebrem. Zob. przypis 54

[W:] F. Dostojewski, *Skrzywdzeni i poniżeni*, Londyn, 1992, s. 358.

<sup>9</sup> „*Repertuar i panteon*” - właściwie „*Repertuar ruskogo i panteon vseh evropejskich teatrov*”. Petersburskie pismo poświęcone teatrowi, powstałe w 1842 roku. Ukazywało się do roku 1856 (początkowo dwa razy w miesiącu, następnie - od 1848 roku - co miesiąc).

Do 1848 roku periodyk wydawali i redagowali I. Pesockij i V. Meżewič. W piśmie publikowano przede wszystkim recenzje z krajowych i zagranicznych przedstawień, materiały poświęcone historii rosyjskiego teatru, artykuły biograficzne i plotki o aktorach. Zamieszczano w nim także oryginalną i tłumaczoną beletrystykę”. Zob. *Russkaja periodičeskaja pečat'*, pod red. A. Dement'eva, A. Zapadova, M. Čerepachova, T.1: 1702 - 1894, Moskwa, 1959, s.: 286-287, 302-304.

<sup>10</sup> Niestety, w żadnej z dostępnych mi publikacji nie znalazłam informacji o faktycznym wynagrodzeniu, jakie Dostojewski otrzymał za pierwszy przekład.

<sup>11</sup> *Letopis' žizni i tvorčestva Fiodora Michajłoviča Dostojewskiego v trech tomach: 1821-1881*, pod red. N. Budanovoj, G. Fridlendera, T. 1, Sankt Petersburg, 1993, s. 88-89.

<sup>12</sup> L. Grossman, op. cit., s. 50.

<sup>13</sup> F. Dostojewski, Listy, op. cit., s. 34. W zacytowanym fragmencie mowa jest m.in. o tym, że pisarz nie otrzyma z redakcji żadnego wynagrodzenia - miało to związek z powszechnym wówczas zwyczajem niepłacenia debiutantowi, którego pismo przedstawiało publiczności.

<sup>14</sup> Cyt. za: L. Grossman, op. cit., s.59.

<sup>15</sup> F. Dostojewski, *Dziennik pisarza*, Warszawa, 1982, T. 3, s. 29.

<sup>16</sup> Cyt. za: L. Grossman, op. cit., s. 61.

<sup>17</sup> Zob. I. Volgin, *Rodit'sja v Rossii: Dostojewski i sovremenniki*, Moskwa, 1991, s. 382.

<sup>18</sup> F. Dostojewski, Listy, op. cit., s. 43.

<sup>19</sup> „*Powieść w dziewięciu listach*” miała objętość 1/2 arkusza drukarskiego. Dostojewski dostał za nią 125 rubli asygnacjami; za ogłoszenie „zainkasował” natomiast 20 rubli srebrem. Zob. F. Dostojewski, *Pis'ma*, op. cit., T. 28, kniga 1, s. 116. Stawki za arkusz drukarski (nie autorski) były wówczas najpopularniejszą formą rozliczeń między wydawcą a pisarzem. Arkusz taki był jednak mierzony nie ilością znaków drukarskich, a liczbą stron (1 arkusz drukarski = 16 wydrukowanych stron, najczęściej formatu 8”). Zob. V. Bograd, *Žurnal „Otečestvennye zapiski” 1868-1884*, Moskwa, 1971, s. 727.

<sup>20</sup> Tekst humoreski zob. F. Dostojewski, *Opowieści fantastyczne*, Kraków, 1979, s. 130-154. Autorem partii wierszowanych był Niekrasow, rozdziały: II, IV, V i VII napisał Grigorovič; pozostałe - III i VI Dostojewski. Tamże, s. 130. Zob. też: V. Vinogradov, *Problema avtorstva i teorija stilej*, Moskwa, 1961, s. 206-218.

21 Początkowo Kraevskij cieszył się ogromną sympatią środowiska literackiego przede wszystkim, z uwagi na zakończoną sukcesem, próbę zorganizowania czasopisma, uważanego za „prawdziwą trybunę demokratycznej Rosji”. Wielką popularność i kolosalne zyski redaktorowi „*Otečestvennych zapisok*” udało się zdobyć w głównej mierze dzięki artykułom Belinskogo. Współpraca z Kraevskim ciążyła jednak krytykowi. „...*Obarczony ponad miarę czarną robotą [recenzowaniem książek], wyszyskiwany niemiłosiernie, z trudem pracował nad tym, co uważał za najważniejsze*”. Warunków, w jakich musiał pracować, Belinskij nie wybaczył wydawcy nigdy. Niemal przy każdej okazji wraz z oddanymi mu literatami gorzko wypominał ów bezlitosny wyzysk i eksploatację, samym zaś „*Otečestvennym zapisokom*”, po odejściu z redakcji (1846) otwarcie okazywał niechęć. Zob. W. Śliwow-

ska, *Mikołaj I i jego czasy (1825-1855)*, Warszawa, 1965, s.: 172, 182 (cytat). Zob. też: I. Panaev, *Wspomnienia literackie*, Warszawa, 1955, s.: 135-136, 141, 202-203, 258, 261, 270-271, 367-378, V. Kulešov, *Otečestvennye zapiski i literatura 40-godov XIX veka*, Moskwa, 1959, s. 210-213.

<sup>22</sup> Cyt. za: B. Bursov, *Komentarz do listu Strachowa* [Do Tołstoja o Dostojewskim], *Miesięcznik Literacki*, 1974, nr 10, s. 72.

<sup>23</sup> Autorami pamfletu byli Ivan Turgieniew i Mikołaj Niekrasow. Tak brzmiał początek utworu:

„*Oto rycerz smętnej postury -  
Dostojewski, uroczy pyszałek,  
co na nosie literatury  
pąsowieje jak pryszcz dojrzały*”.

Obszerne fragmenty cytowanej parodii podaje B. Bursov, Osobowość Dostojewskiego, op. cit., s. 103-104. O wierszu, ramce i innych uwagach pod adresem Dostojewskiego zob. m. in. A. Panaeva, *Wspomnienia*, Kraków, 1977, s.: 147, 149, L. Grossman, op. cit., s. 79-81, I. Panaev, op. cit., s. 358-360, I. Volgin, *Rodit'sja v Rossii*, op. cit., s. 394-419.

<sup>24</sup> Od 1847 roku pisarz brał udział w słynnych wieczorach piątkowych organizowanych przez Michaila Butaševiča-Petraševskogo (1821-1867). Dyskutowano na nich m. in. o literaturze, aktualnych problemach życia w kraju, w tym o ustroju prawnym Rosji, sytuacji chłopów pańszczyźnianych. Stałym tematem, poruszonym na spotkaniach, były też teorie socjalistów utopijnych, zwłaszcza Charlesa Fouriera. Działalność tej idealistycznej grupy młodzieży w najmniejszym stopniu nie zagrażała bezpieczeństwu państwa. Pomimo tego, nocą z 22 na 23 kwietnia 1849 roku nastąpiły masowe aresztowania uczestników zebrań. Dostojewskiego początkowo skazano na śmierć, a następnie zamieniono mu karę na cztery lata katorgi. Zob. Dostojewski. *Materialy i issledovanija*, pod red. V. Bazanova, T. 1, Leningrad, 1974, s. 254-265, W. Śliwowska, *Dostojewski w kręgu pietraszewców*, *Slavia Orientalis*, 1958, nr 2, s. 203-222. Jedno z obszerniejszych i nowszych opracowań tego tematu znalazło się w książce Igora Wołgina, zob. I. Volgin, *Na skraju otchłani. Dostojewski a dwór carski*, Warszawa, 2001, s. 69-139.

<sup>25</sup> „*Sovremennik*” - czasopismo literacko-społeczne wychodzące w Petersburgu w latach 1836-1866. Jego założycielem był Aleksandr Puškin. W 1847 roku przejęli je Niekrasow i Panaev. Do roku 1848 kierownictwo ideowe nad „*Sovremennikiem*” pełnił Belinskij. Jego artykuły (jak wcześniej w „*Otečestvennych zapiskach*”) wytyczały program czasopisma - radykalną krytykę rzeczywistości, propagowanie ideałów antypańszczyźnianych i walkę o sztukę realistyczną. Z miesięcznikiem współpracowali: Ivan Turgieniew, Ivan Gončarov, Aleksandr Hercen, Lev Tołstoj. Od drugiej połowy lat 50-tych, dzięki obecności w redakcji Nikolaja Čerņyševskogo i Nikolaja Dobroljubova, „*Sovremennik*” stał się czasopiśmie skupiającym zwolenników demokracji rewolucyjnej. Władze zamknęły miesięcznik w 1866 roku, po próbie zamachu na cara Aleksandra II. Na temat „*Sovremennika*” zob. np. V. Bogard, *Žurnal „Sovremennik” 1847-1866*, Moskwa - Leningrad, 1959, A. Dement'ev, *Očerki po istorii russkoj žurnalistiki 1840-1850 gg.*, Moskwa-Leningrad, 1951, s. 173-177, *Istorija russkoj žurnalistiki XVIII-XIX vekov*, pod red. A. Zapadova, Moskwa, 1963, s. 242-257, *Russkaja periodičeskaja pečat'*, op. cit., T. 1, s. 240-253, N. Sikorskij, *Žurnal „Sovremennik” i krestianskaja reforma 1861 g.*, Moskwa, 1957.

<sup>26</sup> „*Illjustrirannyj almanach, izdamyj I. Panaevym i N. Niekrasovym*” miał być bezpłat-

nym dodatkiem dla subskrybentów „*Sovremennika*” i rekompensować brak rycin w czasopiśmie. Nie trafił on jednak nigdy na rynek. Zakwestionowano w nim m. in. teksty małżeństwa Panaevych i cofnięto dane już zezwolenie na druk (w lutym 1848 roku). Wydany w jego miejsce „*Literaturnyj sbornik s illjustracijami*” (1849) tylko w nieznacznej części pozwolił na wykorzystanie materiałów z zabronionej edycji. Do dziś „*Illjustrovannyj almanach*” stanowi bibliofilską rzadkość. Zob. W. Skrunda, *Na marginesach wielkiej literatury. Ewolucja rosyjskich almanachów literackich lat 1794-1852*, Wrocław, 1974, s. 41.

<sup>27</sup> Cyt. za: Dostojewski. *Materiały i issledowanija*, pod red. G. Fridlendera, Leningrad, 1985, T. 6, s. 204.

<sup>28</sup> „*Otečestvennye zapiski*” - miesięcznik wydawany w Petersburgu w latach 1839-1884 o charakterze początkowo (do 1858) naukowo-literackim, a następnie także i politycznym. Redaktorem pisma do 1860 roku był Andrej Kraevskij, później współpracował z nim Stepan Dudyškin. Od 1868 roku czasopismo wzięli w arendę i redagowali N. Niekrasow oraz Michail Sałtykow-Szczedrin. Po śmierci Niekrasowa (1877) na jego miejsce wszedł do redakcji Nikołaj Michajlovskij. Obok „*Sovremennika*”, „*Otečestvennye zapiski*” były najznaczniejszym czasopismem postępowym XIX wieku, wyrazicielem poglądów demokratycznych. W pierwszym okresie (za Kraevskogo), współpracowali z pismem, poza Dostojewskim i Belinskim m. in. N. Niekrasow, I. Panaev, A. Hercen, I. Gončarov, M. Sałtykow. Zob. V. Bogard, *Žurnal „Otečestvennye zapiski” 1839-1848*, Moskwa, 1985, A. Dement'ev, op. cit., s.: 112-129, 167-182, 244-247, *Istorija russkoj žurnalistiki...*, op. cit., s. 226-242, V. Kulešov, op. cit., *Russkaja periodičeskaja pečat'*, op. cit., T. 1, s. 273-286.

<sup>29</sup> Cyt. za: G. Király, *Architektonika powieści Dostojewskiego „Sobowtór”*, *Slavia Orientalis*, 1972, nr 3, s. 271.

<sup>30</sup> Cyt. za: I. Volgin, *Rodit'sja v Rossii*, op. cit., s. 447.

<sup>31</sup> Tamże.

<sup>32</sup> „...Kraevskij (...) dał mi pieniądze i obiecał oprócz tego zapłacić wszystkie długi do 15 grudnia. Za to pracuję dla niego do wiosny” - pisał Dostojewski do Michaila w grudniu 1846 roku. Zob. F. Dostojewski, *Pis'ma*, op. cit., T. 28, kniga I, s. 134.

<sup>33</sup> Tamże, s. 135.

<sup>34</sup> „*Područnyj słownik encyklopedyczny*” wydawał Karol Kraj, a redagował Al'bert Starčevskij. Dostojewski pracował w nim m. in. nad korektą artykułu o jezuitach. Zob. F. Dostojewski, *Pis'ma*, op. cit., T. 28, kniga I, s. 440.

<sup>35</sup> Cyt. za: B. Bursov, *Osobowość Dostojewskiego*, op. cit., s. 271.

<sup>36</sup> F. Dostojewski, *Pis'ma*, op. cit., T. 28, kniga I, s. 445.

<sup>37</sup> Cyt. za: *Dostojewski i ego vremja*, pod red. V. Bazanova, G. Fridlendera, Leningrad, 1971, s. 20.

<sup>38</sup> Jeszcze przed „*Wsią Stiepanczykowo*”, w sierpniu 1857 roku, w „*Otečestvennych zapiskach*” pojawił się, opublikowany pod pseudonimem „*M-ij*”, „*Mały bohater*”. Utwór (opatrzonego tytułem „*Bajka dziecięca*”) napisany został przez Dostojewskiego w twierdzy Pietropawłowskiej latem 1849 roku podczas śledztwa w sprawie pietraszewców. Przed wywiezieniem na Syberię, tekst i pozostałe rzeczy osobiste pisarza przekazały Michailu. W dowód wdzięczności za wsparcie duchowe, pomoc finansową i pośrednictwo w rozmowach z redakcjami czasopism, Fiodor przelał na brata także prawa autorskie do tego opowiadania. Zob. B. Urbankowski, op. cit., s. 335-336, F. Dostojewski, *Pis'ma*, op. cit., T. 28, kniga I, s. 304-306. O planach sprzedaży „*Wsi Stiepanczykowo*” redakcjom „*Russkogo vestnika*” i „*Sovremennika*” zob. F. Dostojewski, *Pis'ma*, op. cit., T. 28, kniga I, s.: 295-297, 300, 311, 331-333, 341, 346-347, 353, 500-501, 507 oraz F. M. Dostojewski.

*Materiały i issledowanija*, pod red. A. Dolinina, Leningrad, 1935, s.: 439, 512, 520, 557.

<sup>39</sup> O pertraktacjach z Kraevskim dotyczących sprzedaży „*Wsi Stiepanczykowo*” zob. F. Dostojewski, *Pis'ma*, op. cit., T. 28, kniga 1, s.: 348, 352, 358, 508-509, F. M. Dostojewski, *Materiały i issledowanija*, op. cit., s.: 523, 525-527, 530-531.

<sup>40</sup> F. Dostojewski, *Listy*, op. cit., s. 182-183.

<sup>41</sup> Zob. tenże, *Pis'ma*, op. cit., T. 28, kniga 2, s. 421 - 422 oraz G. Čulkov, *Kak rabotal Dostojewski?*, Moskwa, 1939, s. 116. Kwotę 3000 rubli Dostojewski otrzymał po zawarciu lichwiarskiej umowy z wydawcą Fiodorem Stellovskim.

<sup>42</sup> L. Grossman, op. cit., s. 193.

<sup>43</sup> „*Russkoe slovo*” - miesięcznik naukowo-literacki, wychodzący w Petersburgu w latach 1859-1866. Od 1863 roku czasopismo literacko-polityczne. Redaktorem-wydawcą do 1862 roku był hrabia Kuševlev-Bezborodko, potem Grigorij Blagosvetlov (1824-1880). Periodyk nie miał początkowo żadnej orientacji społeczno-politycznej, wręcz usiłował pomijać milczeniem najważniejsze problemy epoki. W okresie, kiedy pojawił się w nim „*Sen wujaszka*”, „*Russkoe slovo*” drukowało przeważnie utwory drugorzędnych i nieznanych literatów, a wielu oszustów, dodatkowo wykorzystując naiwność hrabiego, sprzedawało mu rękopisy latami leżące w archiwach innych czasopism, brało pieniądze za teksty oddawane ostatecznie drugim redakcjom itp. Dopiero od maja 1860 roku, kiedy w „*Russkim slove*” rozpoczął pracę G. Blagosvetlov, pismo przekształciło się, w najbardziej znaczący po „*Sovremenniku*” organ demokracji rewolucyjnej. Zamknięte zostało (tak jak „*Sovremennik*”) po nieudanej próbie zabójstwa Aleksandra II podjętej przez Dmitrja Karakozova w 1866 roku. Zob. *Isstorija russoj žurnalistiki...*, op. cit., s. 368-371, F. Kuznecov, *Publicisty 1860-ch godov*, Moskwa, 1969, tenże, *Žurnal „Russkoe slovo”*, Moskwa, 1965, *Russkaja periodičeskaja pečat'*, op. cit., T. 1, s. 388-394, L. Varustin, *Žurnal „Russkoe slovo” 1859-1866*, Leningrad, 1966.

<sup>44</sup> F. Dostojewski, *Pis'ma*, op. cit., T. 28, kniga 1, s. 297.

<sup>45</sup> Tamże, s. 299.

<sup>46</sup> Tamże, s. 303.

<sup>47</sup> Zob. F. Dostojewski, *Listy*, op. cit., s. 155-157 i *Dostojewski. Materiały i issledowanija*, pod red. G. Fridlendera, Leningrad, 1983, T. 5, s. 190-191.

<sup>48</sup> „*Russkij vestnik*” - czasopismo literacko-polityczne, wychodzące w Moskwie w latach 1856-1906 (od 1887 także w Petersburgu), początkowo co dwa tygodnie, od 1861 roku raz w miesiącu. Do 1887 roku jego redaktorem i wydawcą był M. Katkov. Periodyk rozpoczął działalność, jako organ o profilu umiarkowanie liberalnym (współpracowali z nim wówczas Szczedrin, Turgieniew, Tołstoj i inni); po 1861 roku stał się pismem sprzyjającym umocnieniu ideologii absolutyzmu i konserwatyzmowi społeczno-politycznemu. W czasie Powstania Styczniowego podejmował kampanie antypolską, przypisując „polskiej intrydzie” rozwój ruchu rewolucyjno-demokratycznego w Rosji. Po 1863 roku, obok nagonki na Polskę „*Russkij vestnik*” kontynuował walkę z wydawnictwami demokratycznymi i drukował głównie antynihilistyczne powieści. Zob. *Isstorija russoj žurnalistiki...*, op. cit., s. 309-310, *Słownik pisarzy rosyjskich*, pod red. F. Nieuważnego, Warszawa, 1994, s. 337-338, *Russkaja periodičeskaja pečat'*, op. cit., T. 1, s. 340-343 oraz A. Giza, *Michał Katkow i jego znaczenie dla umocnienia absolutyzmu carskiego w Rosji w latach 1863-1887*, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Rossica Stetinensia*, 1988, nr 1, s. 85-102, S. Ścęglovitov, *Katkov i ego vremja*, Sankt Petersburg, 1888, V. Tvardovskaja, *Ideologia poreformennogo samoderżavja*, Moskwa, 1978.

- <sup>49</sup> V. Nečaeva, *Žurnal M. M. i F. M. Dostojewskich „Vremja” 1861-1862*, Moskwa, 1972, s. 268. Zob. też: M. Gus, *Idei i obrazy F. M. Dostojewskiego*, lzd. 2 dopolnennoe, Moskwa, 1971, s. 189-193, J. Seleznev, *Dostojewski*, Moskwa, 1981, s. 226-230.
- <sup>50</sup> É. Saruchanjan, *Dostojewski v Peterburge*, Leningrad, 1972, s. 154.
- <sup>51</sup> L. Grossman, op. cit., s. 309.
- <sup>52</sup> Zob. F. Dostojewski, *Pis'ma*, op. cit., T. 28, kniga 2, s. 572, tamże, T. 29, kniga 2, s. 222.
- <sup>53</sup> Tamże, T. 28, kniga 2, s. 136-139.
- <sup>54</sup> Zob. M. Gus, op. cit., s.: 294-295, 323, F. Dostojewski, *Pis'ma*, op. cit., T. 28, kniga 2, s. 164-167, R. Przybylski, *Dostojewski i „przekłete problemy”*, Warszawa, 1964, s. 249, L. Grossman, op. cit., s. 334-337.
- <sup>55</sup> A. Dostojewska, *Wspomnienia*, Warszawa, 1974, s. 145.
- <sup>56</sup> F. Dostojewski, *Listy*, op. cit., s. 200.
- <sup>57</sup> Tamże, s. 205. Pieniądze od Katkova rozchodziły się nie tylko na pokrycie kosztów utrzymania (łącznie z ruletką) Dostojewskich za granicą. Wraz z ich wyjazdem nie uległa wstrzymaniu pomoc finansowa dla rodziny pisarza. O tym, jak wiele znaczyła wówczas każda suma wysłana z moskiewskiej redakcji świadczą słowa Anny: „...niedawno Fiedia przyszło coś do głowy i powiedział, że Katkow nagle umarł. <A co będzie, jeśli przeczytamy nagle w gazetach, że dnia takiego i takiego umarł Michał Nikiforowicz Katkow? Co my wtedy zrobimy? > Tak bardzo się przeraziłam, że zaczęłam już w to wierzyć, i teraz z wielkim lękiem biorę do ręki „Moskovskie vedmosti”. Zob. A. Dostojewska, *Mój biedny Fiedia*, op. cit., s. 341.
- <sup>58</sup> F. Dostojewski, *Listy*, op. cit., s. 218-219.
- <sup>59</sup> Ze względu na spóźnienie, spowodowane atakiem epilepsji, ostatnie rozdziały wraz z epilogiem „*Idioty*” ukazały się w specjalnym dodatku do lutowego numeru „*Russkogo vestnika*” z 1869 roku. Zob. F. Dostojewski, *Pis'ma*, op. cit., T. 29, kniga 1, s. 392.
- <sup>60</sup> Tamże, T. 28, kniga 2, s. 328.
- <sup>61</sup> Tenże, *Listy*, op. cit., s.: 289, 291.
- <sup>62</sup> Tamże, s. 248.
- <sup>63</sup> Rozdział istnieje w dwóch wersjach: „pietrogradzkiej”, będącej kopią oryginału z poprawkami autora oraz w „moskiewskiej”, w postaci odbitki korektorskiej składu „*Russkogo vestnika*”. Po raz pierwszy opublikowano go w zbiorze „*Dokumenty po istorii literatury i obščestvennosti. Dostojewski*” w 1922 roku. Zob. G. Čulkov, op. cit., s. 236-237, L. Grossman, op. cit., s. 410-411, D. Kułakowska, *Dostojewski*, Warszawa, 1981, s. 244, N. Modzelewska, *Pisarz i miłość*, Warszawa, 1975, s. 326.
- <sup>64</sup> Cyt. za: L. Grossman, op. cit., s. 411.
- <sup>65</sup> F. Dostojewski, *Listy*, op. cit., s. 477-478.
- <sup>66</sup> Tamże, s.: 512, 516.
- <sup>67</sup> B. Bursov, *Osobowość Dostojewskiego*, op. cit., s. 337. Zob. też: I. Volgin, *Poslednij god Dostojewskiego*, Moskwa, 1986, s. 239-241.
- <sup>68</sup> F. Dostojewski, *Listy*, op. cit., s. 633.
- <sup>69</sup> Zob. *Fiodor Michjłovič Dostojewski. Novye materialy i issledovanija*, pod red. I. Zil'berštejna, L. Rozenbljum, Moskwa, 1973, s. 534-535.
- <sup>70</sup> I. Volgin, *Poslednij god...*, op. cit., s. 244. Zob. też: M. Gus, op. cit., s. 493.
- <sup>71</sup> „*Zaria*” - miesięcznik naukowo-literacki i polityczny, wychodził w Petersburgu w latach 1869-1872. Pismo polemizowało z ideologami demokracji rewolucyjnej, występowało

przeciw filozofii materializmu. Propagowało idee panslawizmu, nawiązywało do „poczwinnictwa” zapoczątkowanego przez periodyki braci Dostojewskich. Współpracowali z nim: N. Strachov, A. Majkov, Dmitrij Averkiev, Nikolaj Danilevskij i inni. Zob. *Rus-skaja periodičeskaja pečat'*, op. cit., T. 1, s. 519.

<sup>72</sup> Cyt. za: A. Lazari, „Poczwinnictwo”. *Z badań nad historią idei w Rosji*, Łódź, 1988, s. 75.

<sup>73</sup> F. Dostojewski, *Listy*, op. cit., s. 256.

<sup>74</sup> Cyt. za: D. Mereżkovskij, *Leon Tołstoj i Dostojewski jako ludzie*, Lwów, 1904, s. 205-208.

<sup>75</sup> Cyt. za: B. Bursov, *Osobowość Dostojewskiego*, op. cit., s. 311.

<sup>76</sup> Zob. F. Dostojewski, *Pis'ma*, op. cit., T. 29, kniga 1, s. 79-80.

<sup>77</sup> Cyt. za: J. Koprowski, *Listy Dostojewskiego, Odgłosy*, 1967, nr 9, s. 7.

<sup>78</sup> F. Dostojewski, *Listy*, op. cit., s. 274-275.

<sup>79</sup> Tamże, s.: 266, 278.

<sup>80</sup> S. Mackiewicz, *Dostojewski*, Londyn, [b. r.], s. 178-179. „*Otečestvennye zapiski*” - zob. przypis 28. W 1868 roku Nikrasow kupił od A. Kraevskiego koncesję na wydawanie miesięcznika i utworzył zespół redakcyjny złożony w zasadzie z byłych pracowników „*Sovremennika*”. Wkrótce dołączyli do niego Aleksandr Skabičevskij i Nikolaj Michjlovskij, którzy zmienili kierunek pisma - periodyk stał się organem ruchu narodnickiego. Krytyka literacka „*Otečestvennych zapisok*” broniła pisarzy narodników i walczyła przeciwko prasie reakcyjnej, wspierając tendencje wolnościowe, demokratyczne i rewolucyjne. Z czasopi-smem współpracowali M. Sałtykow, Grigorij Eliseev (współredaktorzy), Gleb Uspenskij, Aleksandr Ostrovskij, Dmitrij Pisarev i inni. „*Otečestvennye zapiski*” zamknięto w kwietniu 1884 roku za „szerzenie szkodliwych idei”, przynależność niektórych pracowników do tajnych stowarzyszeń rewolucyjnych i publikowanie (w nielegalnych wydawnictwach) artykułów wstrzymanych wcześniej przez cenzurę. Zob. V. Bograd, *Žurnal „Otečestvennye zapiski” 1868-1884*, op. cit., Moskwa, 1971, N. Emel'janov, „*Otečestvennye zapiski*” N. A. Niekrasowa (1868-1877), Leningrad, 1977, tenże, „*Otečestvennye zapiski*” N. A. Niekrasowa i M. E. Sałtykowa-Szczedriny (1868-1884), Leningrad, 1986, *Isstorija ruskoj žurnalistiki...*, op. cit., s. 409-415, M. Teplin'skij, „*Otečestvennye zapiski*” 1868-1884, Južno-Sachalinsk, 1966.

<sup>81</sup> Ė. Saruchanjan, op. cit., s. 228.

<sup>82</sup> A. Dostojewska, *Wspomnienia*, op. cit., s. 286.

<sup>83</sup> F. Dostojewski, *Aniele, stróżu mój. Listy do żony*, Londyn, 1998, s. 213.

<sup>84</sup> Tenże, *Listy*, op. cit., s. 403 - 404.

<sup>85</sup> Cyt. za: *Neizdannyj Dostojewski*, pod red. I. Zil'berštejna, L. Rozenbljum, Moskwa, 1971, s. 66.

<sup>86</sup> Cyt. za: I. Volgin, *Poslednij god...*, op. cit., s. 246. Zob. też: *Dostojewski. Materiały i issledovanija*, pod red. G. Fridlendera, Leningrad, 1987, T. 7, s. 203-207.

<sup>87</sup> Zob. F. Dostojewski, *Dziennik pisarza*, op. cit., T. 3, s. 350-366.

<sup>88</sup> B. Bursov, *Osobowość Dostojewskiego*, op. cit., s. 458.

<sup>89</sup> „*Sankt-Peterburgskie vedmosti*” - gazeta, której prawo wydawania miała od 1728 roku cesarska Akademia Nauk. Wychodziła do 1917 roku. Pismo w 1847 roku dzierża-wił księgarz i wydawca M. D. Olchin, redagował je dziennikarz, tłumacz i cenzor Am-plij Očkin (1791-1865). Zob. V. Nečaeva, *Rannij Dostojewski 1821-1849*, Moskwa, 1979, s. 192-194.

<sup>90</sup> F. Dostojewski, *Pis'ma*, op. cit., T. 28, kniga 1, s. 140. O pomyłce pisarza, co do częstotliwości zob. tamże, s. 440.

<sup>91</sup> V. Nečaeva, *Rannij Dostojewski...*, op. cit., s. 198-199.

<sup>92</sup> Tenże, *Žurnal... „Vremja”*, op. cit., s. 31-33.

<sup>93</sup> Tamże, s. 39.

<sup>94</sup> Tamże, s. 38-44. Zob. też: *Dostojewski. Materialy i issledovanija*, op. cit., T. 5, s. 192, L. Grossman, op. cit., s. 200-201.

<sup>95</sup> A. Lazari, op. cit., s. 41.

<sup>96</sup> V. Nečaeva, *Žurnal... „Vremja”*, op. cit., s. 42.

<sup>97</sup> Tamże, s. 44 - 47. O honorariach Dostojewskiego zob. F. Dostojewski, *Pis'ma*, op. cit., T. 28, kniga 2, s. 127, tamże, T. 29, kniga 1, s. 28. Pieniądze otrzymywane przez pisarza za powieści, opowiadania i artykuły dawały mu w sumie około 8000-10000 rubli rocznie. Zob. tamże, T. 28, kniga 2, s. 118.

<sup>98</sup> V. Nečaeva, *Žurnal... „Vremja”*, op. cit., s. 42.

<sup>99</sup> Zob. *Zapisnye kniżki 1860-1862 gg.* [W:] *Neizdannij Dostojewski*, op. cit., Z notatnika z lat 1860-1862 [W:] F. Dostojewski, *Z notatników*, Warszawa, 1979 oraz V. Nečaeva, *Žurnal... „Vremja”*, op. cit., s. 17.

<sup>100</sup> „*Wspomnienia z domu umarłych*” wcześniej drukowane były w gazecie - wydawanej przez Fiodora Stellovskiego i redagowanej przez Aleksandra Gieroglifova (1825-1901) - „*Russkij mir*” (nr 67 z 1 września 1860 roku, nr 1, 3, 7 z 4, 11 i 25 stycznia 1861 roku). Publikację zakończono na czwartym rozdziale. W kwietniu 1861 roku, utwór od początku zaczął ukazywać się we „*Vremeni*”. Zob. *Letopis' žizni i tvorčestva...*, op. cit., T. 1, s. 295-307, F. Dostojewski, *Pis'ma*, op. cit., T. 28, kniga 2, s.: 16-17, 372-373. Warto dodać, że przerwa, która nastąpiła między wrześniem 1860 r. a styczniem 1861 r. spowodowana była nieoczekiwaną interwencją cenzury. „...*Publikację następnych rozdziałów wstrzymała cenzura, uważając, iż obraz katongi został przedstawiony przez pisarza w <barwach zbyt delikatnych>. Cenzor baron [Nikolaj] Medem żądał wprowadzenia bardziej <mrocznych obrazów>*” - pisał Ryszard Przybylski. Zob. R. Przybylski, *Dostojewski i „przekłête problemy”*, op. cit., s. 131 oraz F. Dostojewski, *Pis'ma*, op. cit., T. 28, kniga 2, s.: 336-337, 492. Raz jeszcze, w maju 1862 roku, cenzorzy zakwestionowali tekst „*Wspomnień*.” - zatrzymany przez nich ósmy rozdział drugiej części utworu pojawił się na łamach pisma dopiero w grudniu tego roku. Zob. V. Nečaeva, *Žurnal... „Vremja”*, op. cit., s. 294-295.

<sup>101</sup> Zob. G. Čulkov, op. cit., s. 95.

<sup>102</sup> Cyt. za: J. Orłowski, *Reakcje Dostojewskiego na sprawy polskie, Przegląd Humanistyczny*, 1982, nr 5/6, s. 91.

<sup>103</sup> Zob. B. Mucha, *W kręgu „przekłêtych problemów” Dostojewskiego, Rocznik Komisji Historyczno-Literackiej*, 1984, t. 21, s. 81-93, J. Orłowski, *Reakcje Dostojewskiego...*, op. cit., s. 85-97, A. Lazari, op. cit., s. 65-68.

<sup>104</sup> Cyt. za: V. Nečaeva, *Žurnal M. M. i F. M. Dostojewskich „Epocha” 1864-1865*, Moskwa, 1975, s. 11.

<sup>105</sup> Ostatecznie zrezygnowano z wydzielania części prawnej, ze względu na to, że każdorazowo jej zawartość musiałaby być rozpatrywana przez dodatkowy urząd cenzury, znajdujący się przy Ministerstwie Sprawiedliwości. Zob. V. Nečaeva, *Žurnal... „Epocha”*, op. cit., s. 12.

<sup>106</sup> Tamże, s. 31.



<sup>107</sup> Cyt. za: tamże, s. 14.

<sup>108</sup> Cyt. za: tamże, s. 16.

<sup>109</sup> Cyt. za: L. Grossman, op. cit., s. 287.

<sup>110</sup> V. Nečaeva, *Žurnal... „Epocha”*, op. cit., s. 17.

<sup>111</sup> *Fiodor Michajlovič Dostojewski v vospominanijach sovremennikov*, pod red. V. Grigorenki i in., Moskwa, 1964, T. 1, s. 311.

<sup>112</sup> Zob. G. Čulkov, op. cit., s. 95.

<sup>113</sup> V. Nečaeva, *Žurnal... „Epocha”*, op. cit., s. 19. Przyczyną niewielkiej liczby prenumeratorów (około 1300), był m. in. fakt, że wielu czytelników, widząc na okładce pisma nazwisko Poreckiego, myślało, że umarł pisarz Dostojewski, autor „*Biednych ludzi*”, a nie jego brat. Zob. M. Gus, op. cit., s. 276-277. Fiodor Michajlovič (już za niewielką dopłatą) zobowiązany był również dostarczać periodyk wszystkim dawnym subskrybentom „*Vremeni*”, którzy w 1863 roku, zamiast dwunastu, odebrali tylko cztery numery pierwszego miesięcznika Dostojewskich. Zob. *F. M. Dostojewski. Materialy i issledovanija*, op. cit., s. 578.

<sup>114</sup> Cyt. za: V. Nečaeva, *Žurnal... „Epocha”*, op. cit., s. 20.

<sup>115</sup> „*Biblioteka dla čtenija*” - czasopismo poświęcone piśmiennictwu, naukom, sztuce, przemysłowi, nowościom i modzie. Wychodziło w Petersburgu w latach 1834-1865, do 1864 roku co miesiąc, w 1865 roku jako dwutygodnik. W 1863 roku jego redaktorem i wydawcą został P. Boborykin. Przez cały okres ukazywania się, periodyk był: „...*dostawcą <lekkiego czytania> dla mieszczaństwa*”. W 1865 roku pismo zbankrutowało. Zob. *Russkaja periodičeskaja pečat'*, op. cit., T. 1, s. 230-231.

<sup>116</sup> V. Nečaeva, *Žurnal... „Epocha”*, op. cit., s. 21.

<sup>117</sup> Zob. F. Dostojewski, *Pis'ma*, op. cit., T. 28, kniga 2, s.: 228-229, 255, 328-329, tamże, T. 29, kniga 1, s.: 27-29, 90-91, 210. Jeszcze w 1876 roku pisarz oddawał jednemu z wierzycieli stary dług za papier w wysokości 1100 rubli. Tamże, T. 29, kniga 2, s. 71.

<sup>118</sup> „*Grażdanin*” - reakcyjny tygodnik polityczny i literacki, ukazywał się w Petersburgu w latach 1872-1914, w roku 1882 i od 1885 dwa razy w tygodniu. Założycielem i wydawcą pisma był książę Meščerskij, w 1872 roku redagował je Grigorij Gradovskij (1842-1915), od stycznia 1873 roku do kwietnia 1874 roku Dostojewski, a następnie Viktor Pucykovič (1843-1909). Jego odbiorcami było głównie duchowieństwo i wyższa administracja. Z czasopismem współpracowali: Majkov, Strachov, Poreckij, późniejszy Oberprokurator Świątobliwego Synodu - Konstantin Pobiedonoscev (1827-1907), działacz państwowy Tercjuš Filipov (1825-1899) i inni. Zob. *Isstorija russkoj žurnalistiki...*, op. cit., s. 489-490, *Russkaja periodičeskaja pečat'*, op. cit., T. 1, s. 546-547, *Dostojewski. Materialy i issledovanija*, pod red. G. Fridlendera, T. 11, Sankt Petersburg, 1994, s. 246-253.

<sup>119</sup> A. Dostojewska, *Wspomnienia*, op. cit., s. 267-268.

<sup>120</sup> *Nezdannyj Dostojewski*, op. cit., s. 338.

<sup>121</sup> A. Dostojewska, *Wspomnienia*, op. cit., s. 268.

<sup>122</sup> *Dostojewski. Materialy i issledovanija*, pod red. G. Fridlendera, T. 13, Sankt Petersburg, 1996, s. 126. W ciągu roku nakład rzeczywiście wzrósł z 1000 do 3000 egzemplarzy. Tamże, s. 121.

<sup>123</sup> A. Dostojewska, *Wspomnienia*, op. cit., s. 276.

<sup>124</sup> Cyt. za: *Fiodor Michajlovič Dostojewski. Novye materialy...*, op. cit., s. 134.

<sup>125</sup> F. Dostojewski, *Aniele, stróżu mój*, op. cit., s. 116.

<sup>126</sup> *Nezdannyj Dostojewski*, op. cit., s. 338-340.

- <sup>127</sup> A. Dostojewska, *Wspomnienia*, op. cit., s.: 278, 283-284.
- <sup>128</sup> B. Bursov, *Osobowość Dostojewskiego*, op. cit., s. 504. „...*Nie mógł [Dostojewski] usunąć artykułów samego wydawcy, który (...) podpisywał swe polityczne pouczenia złotym pseudonimem <Przystojna Kobieta>. [pisał Stanisław Mackiewicz] Dostojewski zrywał się na te elukubracje, pisane z wyniosłą niedbałością o dokładność faktów i dat historycznych, i przerabiał je tak, że sam autor nie mógł ich poznać, o co powstawały zrozumiałe scysje*”. S. Mackiewicz, op. cit., s. 171.
- <sup>129</sup> L. Grossman, op. cit., s. 430.
- <sup>130</sup> Tamże, s. 431.
- <sup>131</sup> F. Dostojewski, *Pis'ma*, op. cit., T. 29, kniga 1, s. 547, *Dostojewski. Materiały i issledowanija*, op. cit., T. 11, s. 248.
- <sup>132</sup> D. Grišin, *Dnevnik pisatelja F. M. Dostojewskiego*, Melbourne, 1966, s. 186.
- <sup>133</sup> V. Nečaeva, *Žurnal... „Epocha”*, op. cit., s. 226-227.
- <sup>134</sup> B. Bursov, *Osobowość Dostojewskiego*, op. cit., s. 505.
- <sup>135</sup> Zob. D. Grišin, op. cit., s. 137 - 138 oraz F. Dostojewski, *Dziennik pisarza*, op. cit., T. 1, s. 10 - 14.
- <sup>136</sup> D. Grišin, op. cit., s. 153.
- <sup>137</sup> *Fiodor Michajlovič Dostojewski v vospominanijach...*, op. cit. T. 2, s. 238-239.
- <sup>138</sup> F. Dostojewski, *Dziennik pisarza*, op. cit., T. 3, s. 131. O nakładzie „*Dziennika*” zob. *Fiodor Michajlovič Dostojewski. Novye materialy...*, op. cit., s. 446-447.
- <sup>139</sup> F. Dostojewski, *Dziennik pisarza*, op. cit., T. 3, s. 366.
- <sup>140</sup> Wystąpienie to stało się niejako testamentem pisarza, zawierającym jego program ideowy oraz próbę historiozoficznego ujęcia dziejów duchowych społeczeństwa rosyjskiego. Początkowo „*Mowa o Puszkynie*” miała ukazać się w „*Russkim vestniku*” i wypełnić przedłużającą się przerwę w publikowaniu „*Braci Karamazow*”. Dostojewski zmienił jednak zdanie i tekst - „*świeży ślad wydarzeń*” - po raz pierwszy wydrukowała gazeta Katkova „*Moskovskie vedmosti*” (nr 162 z 13 czerwca). Zob. I. Volgin, *Poslednij god...*, op. cit., s. 312-315.
- <sup>141</sup> F. Dostojewski, *Korespondencja... z Pobiedonoscewem*, *Literatura na Świecie*, 1981, nr 2, s. 295.
- <sup>142</sup> A. Dostojewska, *Wspomnienia*, op. cit., s. 417.
- <sup>143</sup> F. Dostojewski, *Listy*, op. cit., s. 54.
- <sup>144</sup> Tenże, *Pis'ma*, op. cit., T. 28, kniga 1, s. 144.
- <sup>145</sup> *Dostojewski. Materiały i issledowanija*, op. cit., T. 6, s. 4.
- <sup>146</sup> Zob. F. Dostojewski, *Pis'ma*, op. cit., T. 28, kniga 1, s.: 340-341, 349-351.
- <sup>147</sup> *F. M. Dostojewski. Materiały i issledowanija*, op. cit., s. 448-450.
- <sup>148</sup> Dostojewski złączył wątki opowiadań „*Cudza żona*” i „*Zazdrośny mąż*” oraz „*Rasskazy byvalogo čeloveka*”, „*Otstavnoj*” i „*Uczciwy złodziej*”. W ten sposób powstały dwa teksty: „*Cudza żona i mąż pod łóżkiem*” i „*Uczciwy złodziej*”. W poprawionych wersjach funkcjonują one do dzisiaj. Zob. F. Dostojewski, *Wieczny mąż i inne utwory*, Londyn, 1993, s. 385, tenże, *Paskudna historia i inne utwory*, Londyn, 1993, s. 360 - 361.
- <sup>149</sup> Tenże, *Pis'ma*, op. cit., T. 28, kniga 2, s. 20.
- <sup>150</sup> *F. M. Dostojewski. Materiały i issledowanija*, op. cit., s. 455.
- <sup>151</sup> F. Dostojewski, *Pis'ma*, op. cit., T. 28, kniga 2, s. 337.
- <sup>152</sup> Tamże, s. 492.
- <sup>153</sup> Tamże, s.: 229, 255, tamże, T. 29, kniga 1, s.: 90 - 91, 97, 211.

- <sup>154</sup> Zob. *Letopis' žizni i tvorčestva...*, op. cit., T. 2, s. 302.
- <sup>155</sup> A. Dostojewska, *Wspomnienia*, op. cit., s. 269.
- <sup>156</sup> F. Dostojewski, *Pis'ma*, op. cit., T. 29, kniga 1, s. 64.
- <sup>157</sup> Treść umowy zob. tamże, s. 182.
- <sup>158</sup> F. Dostojewski, *Listy*, op. cit., s. 423.
- <sup>159</sup> A. Dostojewska, *Wspomnienia*, op. cit., s. 227 - 228.
- <sup>160</sup> Tamże, s. 32.
- <sup>161</sup> Tamże. Zob. też: F. Dostojewski, *Pis'ma*, op. cit., T. 29, kniga 1, s. 210 - 213, S. Mackiewicz, op. cit., s. 114.
- <sup>162</sup> Cyt. za: V. Etov, *Dostojewski*, Moskwa, 1968, s. 143.
- <sup>163</sup> *Neizdannij Dostojewski*, op. cit., s. 199 - 200. Zob. też ogłoszenia wydawnicze [W:] F. Dostojewski, *Zimnija zametki o letnich vpečatlenijach, Novoe prosmotrennoe izd.*, Sankt Petersburg, 1866.
- <sup>164</sup> *Dostojewski. Materialy i issledovanija*, op. cit., T. 6, s. 5 - 6.
- <sup>165</sup> F. Dostojewski, *Zimnija zametki...*, op. cit.
- <sup>166</sup> „<Sobowtór> [pisał Przybylski] nie dawał Dostojewskiemu spokoju”. Już w 1859 roku planował przeróbkę tego utworu. „...Wierzaj mi bracie, że jeśli poprawię, opatrzę przedmowa, będzie to zupełnie nowa powieść” - informował Michaila. Do wydania z 1860 r. nie zdążył on jednak uczynić projektowanych zmian. Dopiero w 1866 r. dokonał skrótów i starannej korekty stylistycznej tekstu - usunął m. in. elementy parodii literackiej i streszczenia akcji zapowiadające każdy z rozdziałów. Zob. R. Przybylski, *Dostojewski i „przekłete problemy”*, op. cit., s.: 84 - 85, 92 (cytaty, s. 84), G. Čulkov, op. cit., 30 - 41. W wersji z lat 60-tych „Sobowtór” funkcjonuje do dzisiaj.
- <sup>167</sup> F. Dostojewski, *Pis'ma*, op. cit., T. 28, kniga 2, s. 160.
- <sup>168</sup> L. Grossman, op. cit., s. 344.
- <sup>169</sup> Zob. A. Dostojewska, *Wspomnienia*, op. cit., s. 33, S. Mackiewicz, op. cit., s. 121-122, B. Urbankowski, op. cit., s. 51 - 52.
- <sup>170</sup> L. Grossman, op. cit., s. 347.
- <sup>171</sup> A. Dostojewska, *Wspomnienia*, op. cit., s. 42.
- <sup>172</sup> B. Urbankowski, op. cit., s. 52.
- <sup>173</sup> A. Dostojewska, *Wspomnienia*, op. cit., s. 47.
- <sup>174</sup> „Zbrodnia i kara” stanowiła czwarty tom wydania zbiorowego. Mogła być wydana przez Stellovskiego dopiero w 1870 roku - 31 grudnia 1869 r. wygasły prawa do niej wydawcy Bazunova. Z kolei, prawa do utworów Dostojewskiego, Stellovskij tracił 31 grudnia 1871 roku. Zob. F. Dostojewski, *Pis'ma*, op. cit., T. 29, kniga 1, s.: 76, 86.
- <sup>175</sup> Tamże, s. 173.
- <sup>176</sup> Tamże, s. 104.
- <sup>177</sup> A. Dostojewska, *Wspomnienia*, op. cit., s. 208.
- <sup>178</sup> F. Dostojewski, *Pis'ma*, op. cit. T. 29, kniga 1, s.: 174, 451.
- <sup>179</sup> Tamże, s. 474.
- <sup>180</sup> *Letopis' žizni i tvorčestva...*, op. cit., T. 2, s.: 321, 325, 331, 340, 355. Zob. też: *Neizdannij Dostojewski*, op. cit., s. 348.
- <sup>181</sup> *Dostojewski. Materialy i issledovanija*, op. cit., T. 7, s. 284.
- <sup>182</sup> Tamże, s. 285. Co do dalszych „losów” roszczeń egzekucyjnych, dostępne mi publikacje milczą. Wiadomo, że do października 1874 r. Sokovnin - przebywający w Samarze - pieniędzy nie zwrócił. Niewykluczone, że nie zostały one oddane wcale, bowiem

w kwietniu 1875 roku Stellovskij zmarł. Zob. *Letopis' žizni i tvorčestva...*, op. cit., T. 2, s.: 431, 434, 490, 515.

<sup>183</sup> F. Dostojewski, *Z notatników*, op. cit., s. 284.

<sup>184</sup> *Dostojewski. Materialy i issledovanija*, op. cit., T. 13, s. 236. Określenie „łajdak” pojawia się m. in. w liście z marca 1870 r. Zob. F. Dostojewski, *Listy*, op. cit., s. 274.

<sup>185</sup> F. Dostojewski, *Pis'ma*, op. cit., T. 28, kniga 1, s.: 84-88, 127, 131-133, 141, 340-341, 349-350.

<sup>186</sup> Zob. np. B. Bursov, *Osobowość Dostojewskiego*, op. cit., s. 252 - 253.

<sup>187</sup> A. Dostojewska, *Mój biedny Fiedia*, op. cit., s. 10.

<sup>188</sup> Tenże, *Wspomnienia*, op. cit., s. 269.

<sup>189</sup> Tamże, s. 270 - 275.

<sup>190</sup> Tamże, s. 275.

<sup>191</sup> Tamże, s. 275 - 276.

<sup>192</sup> Początkowo, przebywający za granicą pisarz, zamierzał odsprzedać prawa do wydania „*Idioty*” zawodowym wydawcom, m. in. A. Bazunovu, M. Gavrilovu, F. Stellovskomu. Najbardziej zaawansowane rozmowy toczyły się z tym ostatnim edytorem - upoważniony pasierb Pavel Isaev miał przekazać powieść za 1000 rubli, powstał już wstępny projekt umowy. Wskutek kłopotów związanych z wyegzekwowaniem honorarium za „*Zbrodnię i karę*” pertraktacje przerwano. Zob. F. Dostojewski, *Pis'ma*, op. cit., T. 29, kniga 1, s.: 35, 43, 75-79, 81-87, 100, 104-105, 116, 372, 384-386, 416-419, 422.

<sup>193</sup> Zob. F. Dostojewski, *Aniele, stróżu mój*, op. cit., s. 329, I. Volgin, *Poslednij god...*, op. cit., s. 360.

<sup>194</sup> A. Dostojewska, *Wspomnienia*, op. cit., s. 389 - 390.

<sup>195</sup> Tamże, s. 390.

<sup>196</sup> Zob. *Fiodor Michajłovič Dostojewski. Novye materialy...*, op. cit., s. 332.

<sup>197</sup> A. Dostojewska, *Wspomnienia*, op. cit., s. 391.

<sup>198</sup> Tamże.

<sup>199</sup> Tamże, s. 392.

<sup>200</sup> Tamże.

<sup>201</sup> Tamże, s. 85-86.

<sup>202</sup> Tamże, s. 86.

<sup>203</sup> Cyt. za: J. Koprowski, *Listy Dostojewskiego*, op. cit., s. 7.